6 (LIPIEC) 2016

IGTE
Izba Gospodarcza Towarzystw Emerytalnych

# BIULETYN

FAKTY / LICZBY / OPINIE

**SOKAL:**

*Konieczne są zachęty o charakterze ekonomicznym i fiskalnym, by ludzie korzystali z długoterminowych form inwestowania*

**UŚCIŃSKA:**

*System ubezpieczeń społecznych jest zbyt ważny, by dotyczące go decyzje zapadały w zaciszu gabinetów*

**JAJUGA:**

*Potrzebna jest wszechstronna edukacja finansowa polskiego społeczeństwa*

**ORŁOWSKI/WALEWSKI:**

*OFE stały się jednym z tańszych na rynku instrumentów lokowania oszczędności*

**CZAPIŃSKI/GÓRA:**

*Istnieje potencjał gotowości do dodatkowego oszczędzania na emeryturę*

**HAUSNER/ZMYŚLONY:**

*Open Eyes Economy to nowa filozofia zarządzania biznesem, który jest świadomie wyprowadzony z wartości społecznych*

# SPIS TREŚCI


4

Małgorzata Rusewicz
**Dementi rządu**

7

Zdzisław Sokal
**Dyskusja powinna być gorąca**

10

prof. Gertruda Uścińska
**Odpowiedzialność za przyszłość**

13

Andrzej Narkiewicz
**Co brać pod uwagę zmieniając polski system emerytalny**

17

prof. Krzysztof Jajuga
**Emerytury kapitałowe w polskim systemie emerytalnym**

21

prof. Witold Orłowski, Mateusz Walewski
**Miejsce Otwartych Funduszy Emerytalnych w Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju**

26

dr Janusz Kornecki
**Dobre praktyki promowania systemów dodatkowego zabezpieczenia emerytalnego**

30

prof. Janusz Czapiński, prof. Marek Góra
**Świadomość „emerytalna" Polaków**

37

Filip Pietkiewicz-Bednarek
**Między II a III filarem**

40

prof. Jerzy Hausner, Mateusz Zmyślony
**Open Eyes Economy**

OD WYDAWCY

## Dementi rządu

*Małgorzata Rusewicz*

**Wywołany przez pojedynczy artykuł medialny szum na temat połączenia OFE w jeden państwowy fundusz wywołał niepokój członków funduszy, ekonomistów, inwestorów i przedstawicieli rynku kapitałowego. Istnieniu takich planów oficjalnie zaprzeczył wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, prof. dr hab. Marcin Zieleniecki, którego resort odpowiada za przygotowanie tegorocznego przeglądu systemu emerytalnego.**

Stanowisko wiceministra jest zbieżne z informacjami przekazywanymi przez reprezentantów Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przedstawicielom Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych – w dotychczasowych kontaktach strona rządowa nie rozważała, ani nie anonsowała podobnego rozwiązania.

Reakcja rządu została uznana przez IGTE za przejaw odpowiedzialności i troskę o interesy przyszłych emerytów. Konsolidacja OFE pod egidą państwa, czyli kolejna zmiana w systemie emerytalnym, który potrzebuje stabilizacji i odbudowy zaufania, miałaby negatywne, trudne do przeszacowania w skali skutki, nie tylko ekonomiczne – w tym dla rynku kapitałowego, ale również społeczne.

OFE zarządzają funduszami przeznaczonymi na zabezpieczenie emerytalne ponad 16 mln Polaków, którzy zgodnie z wynikami badania CBOS z 2015 roku w blisko 60% uważają, że państwo nie może swobodnie dysponować zgromadzonymi w nich środkami. Po słusznie krytykowanej przez rząd i mającej znaczące gospodarcze oraz polityczne konsekwencje operacji przeniesienia 51,5% aktywów z OFE do ZUS w 2014 roku, ponad 2,5 mln Polek i Polaków uznało przekazywanie części składki emerytalnej do prywatnych, podlegających rynkowej konkurencji OFE za najlepsze dla siebie rozwiązanie w zakresie budowania zabezpieczenia emerytalnego. Liczba ta może znacząco wzrosnąć, jeśli weźmie się pod uwagę dynamikę składanych w obecnym okienku transferowym oświadczeń oraz dane historyczne analogicznego procesu z 2014 roku.

Aktywa członków OFE wynoszą około 140 mld zł i zostały zainwestowane w blisko 300 spółek (poprzez akcje i obligacje) – udział OFE w kapitalizacji giełdy ogółem wynosi ponad 20%, zaś w kapitalizacji free-float blisko 44%. Połączenie funduszy byłoby tragicznym w skutkach ciosem nie tylko dla polskiego rynku kapitałowego, giełdy i gospodarki, ale przede wszystkim dla milionów Polek i Polaków, którzy całkowicie straciliby zaufanie do systemu emerytalnego i państwa, a ich interes zostałby narażony na szwank.

Obecne koszty zarządzania OFE należą do najniższych na świecie. Z analizy przygotowanej przez Mercer Polska wynika, że opłaty za zarządzanie OFE są ponad 50% niższe niż wynagrodzenia pobierane z tytułu zarządzania w globalnych firmach asset management dla porównywalnych typów portfeli. OFE są również ponad dwu i półkrotnie tańsze od polskich funduszy akcyjnych i stabilnego wzrostu. W tej perspektywie OFE są nawet tańsze o 30% od publicznej instytucji wspólnego inwestowania w Wielkiej Brytanii (tzw. NEST).

Również w kwestii efektywności zarządzania aktywami przywołane przez media rozwiązanie jest niekorzystne. Zastąpienie kilkunastu podmiotów, konkurujących na rynku w obszarze stóp zwrotu i poziomu kosztów jednym państwowym funduszem emerytalnym nie może zapewnić lepszych wyników inwestycyjnych.

Koncepcja konsolidacji funduszy rodzi również widmo skomplikowanych problemów w perspektywie właścicielskiej i prawnej. Przez wielkość posiadanych w wielu spółkach udziałów OFE mają istotny wpływ na ich funkcjonowanie. Skupienie tych udziałów w rękach instytucji rządowej oznaczałoby nie tylko znaczące zwiększenie sektora państwowego w gospodarce, ale również zmiany w sposobie działania tychże spółek. Dopuszczalność połączenia funduszy i oddanie ich w zarząd jednemu podmiotowi rodzi też znaczące wątpliwości natury prawnej z perspektywy przepisów o pomocy publicznej.

Omawiane rozwiązanie w żaden sposób nie przyczyniłoby się również do podniesienia bezpieczeństwa zgromadzonych w OFE środków. PTE od blisko dwóch lat postulują poszerzenie katalogu instrumentów inwestycyjnych, by poprzez zwiększenie możliwości

**Połączenie funduszy byłoby tragicznym w skutkach ciosem nie tylko dla polskiego rynku kapitałowego, giełdy i gospodarki, ale przede wszystkim dla milionów Polek i Polaków**

**WIG na zamknięcie 1 czerwca wyniósł 44 700,67 pkt., co oznacza spadek o 4,27% w stosunku do dnia sprzed publikacji nt. połączenia funduszy**

rozpraszania ryzyk podnieść poziom bezpieczeństwa zgromadzonych w OFE środków. Chcąc zwiększyć bezpieczeństwo wystarczy spełnić ten postulat.

Koncepcja połączenia OFE pod egidą państwa nie może być zatem motywowana interesami przyszłych emerytów, ani względami gospodarczymi. Z tej perspektywy rozwiązanie to miałoby jedynie trudne do przeszacowania, fatalne, długookresowe skutki. Konsolidacja OFE byłaby inną w formie, ale identyczną w treści operacją, jak przejęcie aktywów emerytalnych polskich obywateli przez poprzedni rząd. Zresztą sam pomysł konsolidacji pochodzi właśnie od rządu PO-PSL, który szukając dodatkowego finansowania swojej działalności, w 2013 roku rozważał utworzenie państwowego funduszu emerytalnego.

Co więcej, kolejna, tak głęboka zmiana zasad funkcjonowania II filara oraz idące za tym pogrzebanie silnie już nadwerężonego zaufania Polaków do stabilności systemu emerytalnego zniweczyłyby szanse na wdrożenie z sukcesem ewentualnej reformy w III filarze, która ma wspomóc rozwiązanie brzemiennego w skutki dla polskiej gospodarki problemu niedostatku długoterminowych oszczędności krajowych.

Zapewne rozumiejąc powyższe ryzyka i chcąc uspokoić członków funduszy, ekonomistów, inwestorów oraz przedstawicieli rynku kapitałowego rząd odciął się od medialnych spekulacji. Niestety po ograniczonej aktywności inwestorów w ostatnich dniach maja – ze względu na święto w Polsce w czwartek 26 maja oraz święta w Wielkiej Brytanii i USA w poniedziałek 30 maja – giełda zareagowała na doniesienia o ewentualnej konsolidacji OFE z opóźnieniem. WIG na zamknięcie 1 czerwca wyniósł 44 700,67 pkt., co oznacza spadek o 4,27% w stosunku do dnia sprzed publikacji nt. połączenia funduszy. W tym samym czasie węgierski index BUX wzrósł lekko powyżej 1%. Ta reakcja rynku to jedynie przedsmak tego, co mogłoby się wydarzyć.

Rząd ma narzędzia, aby trwale uspokoić wszystkich zaniepokojonych, dać poczucie stabilności i pewności interesariuszom systemu emerytalnego. W tym roku zostanie bowiem dokonany przegląd emerytalny. W ostatnim czasie dowiedzieliśmy się, że wiodącą rolę odegra w nim Zakład Ubezpieczeń Społecznych, którego zadaniem będzie nie tylko przewodniczenie zespołowi złożonemu z przedstawicieli ministerstw, instytucji centralnych, związków zawodowych, organizacji pracodawców oraz instytucji rynku ubezpieczeniowego, ale również przeprowadzenie szerokich konsultacji społecznych. Hasłem przeglądu jest „Bezpieczeństwo dzięki odpowiedzialności".

Głęboko wierzymy, że wspomniana odpowiedzialność będzie cechowała zarówno etap prac, jak również powstałe wnioski i rekomendacje, że ewentualne propozycje zmian będą szanować wybór i interesy osób ubezpieczonych, a do konstruktywnych rozmów o kierunkach rozwoju systemu – w charakterze partnerów – zostaną zaproszeni wszyscy jego interesariusze, w tym przedstawiciele Izby. IGTE deklaruje pełną gotowość do wsparcia rządu w dokonaniu rzetelnej analizy funkcjonowania systemu.

Ogłoszony w ostatnich dniach raport KNF „Sektor funduszy emerytalnych w Polsce – ewolucja, kształt, perspektywy", w skład której wchodzą również przedstawiciele rządu – MRPiPS oraz MF, rodzi nadzieję, że problematyka OFE zostanie w przeglądzie potraktowana z należytą wnikliwością, a rekomendacje zawarte w ww. raporcie przełożą się na rozwiązania legislacyjne.

***Małgorzata Rusewicz***
prezes IGTE

# ROZMOWY Z ADMINI-STRACJĄ

## Dyskusja powinna być gorąca

Wywiad ze **Zdzisławem Sokalem**, doradcą prezydenta RP, członkiem KNF, prezesem zarządu BFG

fot. Filip P-B

**Która z pełnionych obecnie przez Pana funkcji jest priorytetowa i najbardziej absorbująca?**

Najbardziej absorbująca jest chyba praca w Komisji Nadzoru Finansowego, największy prestiż wiąże się z pozycją doradcy prezydenta, ale wszystkie trzy funkcje są równoważne, a co więcej mają charakter komplementarny. Ich łączenie zaczyna być tradycją – mój poprzednik również pełnił je łącznie. Takie rozwiązanie ułatwia koordynację działań instytucji odpowiedzialnych za bezpieczeństwo sektora finansowego. Warto pomyśleć o wprowadzeniu przepisów, które utrwaliłyby głębsze relacje pomiędzy KNF i BFG, pozwalając na bardziej efektywną komunikację i współdziałanie.

**Jakie wyzwania stoją obecnie przed BFG?**

Niebawem zmienią się zadania Funduszu. Stosunkowo bierna rola gwaranta depozytów osób fizycznych zostanie zmieniona na bardziej aktywną, związaną z praktyką przymusowej restrukturyzacji (ang. resolution). Fundusz otrzyma nowe, znacznie szersze uprawnienia, zwłaszcza w zakresie restrukturyzacji banków zagrożonych upadłością. Warto nadmienić, oczywiście w pewnym uproszczeniu, że jednym z celów tej zmiany jest przeniesienie kosztów restrukturyzacji instytucji finansowych z podatników na ich akcjonariuszy lub udziałowców. Stosowna ustawa, która implementuje rozwiązania wypracowane przez Komisję Europejską – dyrektywę BRRD oraz DGS, została już uchwalona, czeka na podpis prezydenta. Jesteśmy w trakcie intensywnych przygotowań do przyjęcia nowych obowiązków, spodziewamy się, że przepisy wejdą w życie w październiku. Nowe rozwiązania powinny zwiększyć bezpieczeństwo depozytów i zminimalizować ryzyko konieczności wypłaty środków gwarantowanych. Poziom gwarancji BFG zostaje utrzymany na dotychczasowym poziomie 100 tys. euro.

**Jest Pan rzecznikiem rynku kapitałowego i jego aktywnej roli w gospodarce. Jak państwo może pomóc rozwijać ten sektor w Polsce i odbudować nadszarpnięte do niego zaufanie?**

Niestety polska gospodarka finansowana jest w dużej mierze przez sektor bankowy. Rynek kapitałowy ma zdecydowanie za mały udział w tym obszarze, niektórzy analitycy szacują go na poniżej 20%. To oznacza, że istnieje duży potencjał jego rozwoju. Bez tego będzie nam trudno znaleźć źródła finansowania stabilnego, harmonijnego rozwoju gospodarczego. Co więcej, dzisiaj rozwój, długoterminowe inwestycje, finansujemy wkładami krótkoterminowymi, co nie sprzyja efektywności i mnoży ryzyka. Tę sytuację należy zmienić. Kapitał w postaci polskich oszczędności istnieje, należy go tylko odpowiednio zagospodarować. Konieczne są zachęty o charakterze ekonomicznym i fiskalnym, by ludzie korzystali z długoterminowych form inwestowania. To one mogą stać się wehikułem rozwoju rynku kapitałowego.

Z kolei problem zaufania jest w dużej mierze związany z ostatnią operacją dotyczącą OFE i społeczną percepcją bezpieczeństwa i zyskowności długoterminowego oszczędzania. Tutaj potrzeba dużo dobrej woli, aby zmienić te doświadczenia. Istnieje ogromny obszar do zagospodarowania, zwłaszcza w perspektywie emerytalnej – mądrze wykorzystane oszczędności wesprą rozwój gospodarczy, ale również podniosą poziom przyszłych świadczeń emerytalnych.

**W ostatnim czasie sporo mówi się o wsparciu Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju przez środki zgromadzone w OFE i ekspertyzę PTE. Branża wskazała na 16 mld złotych, które przy zmianach legislacyjnych szybko mogłyby wesprzeć projekty społeczne, infrastrukturalne czy innowacyjne. Gdzie Pana zdaniem istniałaby największa synergia pomiędzy wsparciem gospodarki, a bezpieczeństwem emerytów?**

W tej chwili skala możliwości wykorzystania tych środków jest stosunkowo mała. Dlatego z pewnością warto pochylić się na różnymi instrumentami inwestycyjnymi. Środki zgormadzone w funduszach mają długookresowy charakter i z tego względu powinny przede wszystkim pełnić funkcję finansowania długoterminowych inwestycji.

Jest swego rodzaju paradoksem, że nasza gospodarka rośnie w tempie 3-4 proc. rocznie, a giełda niespecjalnie się rozwija. Warto poszukać sposobów na zmianę tej sytuacji, poszukać rozwiązań, które zwiększyłyby napływ krajowych środków na GPW, a jednocześnie korzystnie zmieniły kilka ważnych wskaźników makroekonomicznych. Różne rozwiązania funkcjonują na świecie, np.

**Nie trzeba być guru finansów, by wiedzieć, że środki inwestowane na samym początku długoterminowych inwestycji, w efekcie przynoszą największy zysk**

preferencje podatkowe związane z horyzontem czasowym posiadania danych walorów. Wydaje się, że nasze społeczeństwo jest bardzo wrażliwe na czynniki ekonomiczne i zachęty tego typu mógłby przynieść wymierne rezultaty.

**Ostatni raport KNF punktuje błędy popełnione przy zmianach w OFE i listuje rekomendacje, by wydobyć drzemiący w nich potencjał. Wśród członków komisji jest dwóch reprezentantów rządu. Czy zatem możemy spodziewać się szybkich zmian legislacyjnych wcielających postulaty KNF w życie?**

Nie mam ani wpływu, ani informacji na ten temat. Komisja bardzo dokładnie przeanalizowała wszystkie doświadczenia z przeszłości i przedstawiła swoje rekomendacje. Ta praca została upubliczniona, raport został przesłany do pana prezydenta i do pani premier. Nasze doświadczenia są do wykorzystania. Czy to nastąpi – nie wiem.

W ogóle w Polsce jest bardzo szeroka wiedza nt. rynku kapitałowego, opracowano wiele analiz, przygotowano liczne raporty. KNF wykonała dużą pracę, bazując na własnych kompetencjach i doświadczeniach przygotowała najlepszą ze swojej perspektywy analizę funkcjonowania OFE i zmian ich dotyczących oraz wskazała na pewne możliwości działań. Jest to bardzo poważny materiał, dzięki któremu można wiele zrobić.

**Spodziewane zmiany w III filarze potrzebne są polskiej gospodarce i emerytom. Jakie będą kluczowe, poza odbudową zaufania do systemu emerytalnego, czynniki sukcesu rozumianego jako powszechność uczestnictwa Polaków w dobrowolnym oszczędzaniu na emeryturę?**

Bardzo ważnym elementem jest edukacja. Konieczne jest upowszechnianie wiedzy nie tylko na temat finansów osobistych, ale także dlaczego i jak trzeba samemu oszczędzać na emeryturę. Jak pokazuje praktyka, w firmach, w których funkcjonują PPE, część młodych ludzi z nich nie korzysta. Taka postawa może wynikać albo z niewiedzy, albo z braku zaufania. Kwestia zaufania związana jest pewnie z doświadczeniami z OFE, a niewiedza na pewno z brakiem edukacji. Przecież w takim programie to pracodawca finansuje składkę, a pracownik ponosi wyłącznie koszt podatku. Mimo to istnieją osoby, które do niego nie przystępują – zapewne obawiają się, że tak naprawdę na tym tracą.

Wśród młodych ludzi trzeba wykształcić nawyk oszczędzania z myślą o emeryturze. Warto zaczynać nawet od małych kwot. Nie trzeba być guru finansów, by wiedzieć, że środki inwestowane na samym początku długoterminowych inwestycji, w efekcie przynoszą największy zysk. Warto w kontekście powszechności myśleć o rozwiązaniach stałych, ale dotyczących małych kwot. I to od jak najmłodszych lat. Kiedyś były książeczki mieszkaniowe, szkolne kasy oszczędnościowe – dziś wspominamy je z kpiną, ale to wyrabiało pewne nawyki. Może warto wrócić do podobnych rozwiązań w formule dopasowanej do dzisiejszych realiów.

Warto również pomyśleć o ZFŚŚ, który często jest dziwacznie wykorzystywany, a mógłby służyć do wspierania programów oszczędzania emerytalnego.

**Dyskusja nad prezydenckim projektem obniżenia wieku emerytalnego pozwoliła oszacować związane z tym projektem koszty oraz skalę obniżenia świadczeń emerytalnych, zwłaszcza dla kobiet. W jaki sposób te dane rzutują na społeczną legitymację do realizacji tego projektu i termin wprowadzenia zmian w życie?**

Prezydent rozpoczął poważną dyskusję na temat emerytalny i to jest kwestia fundamentalna. Do bilansowania systemu emerytalnego można podejść inaczej, niestandardowo. Mamy wiek emerytalny, ale również wiek rozpoczęcia aktywności zawodowej. Jeden możemy wydłużać, drugi skracać.

## Nowe rozwiązania powinny zwiększyć bezpieczeństwo depozytów

Dziś średni wiek startu zawodowego w Polsce wynosi 25 lat, przy czym w krajach Europy Zachodniej ten wskaźnik jest znacząco niższy. W kraju rośnie odsetek studentów, ale nie idzie to w parze z jakością wykształcenia, a na rynku pracy brakuje absolwentów średnich szkół zawodowych – dziś trudno znaleźć stolarza, posadzkarza, hydraulika – wielu z nich pracuje zagranicą. Aktywność zawodowa w Polsce wynosi 57% – co oznacza, że prawie połowa Polaków nie pracuje zawodowo. Liderzy osiągają wynik 80% i więcej. Podobnie jest z produktywnością, tutaj też mamy wiele do poprawy. Te elementy wpływają na bilans systemu emerytalnego i tempo rozwoju gospodarczego.

Istnieje zatem wiele czynników, na które powinniśmy wpływać, należy wymuszać pewne zmiany, a dyskusja w tym obszarze powinna być gorąca, do czego zachęcam, bo waga zagadnienia jest ogromna.

rozmawiał ***Filip Pietkiewicz-Bednarek***

# W OPINII INTERESA-RIUSZY

## Odpowiedzialność za przyszłość

Wywiad z **prof. dr hab. Gertrudą Uścińską**, prezes ZUS.

**Jakie zmiany czekają ZUS w najbliższej przyszłości, jakie ma Pani priorytety?**
To pytanie trzeba rozpatrywać przynajmniej na dwóch poziomach. Po pierwsze ZUS na pewno znajdzie się w procesie zmian całego systemu ubezpieczeń społecznych, który ewoluuje na całym świecie. W tym roku, zgodnie z zapisami tzw. ustawy emerytalnej, czeka nas przegląd systemu emerytalnego, za który odpowiedzialny będzie także Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

W ramach przeglądu musimy odpowiedzieć na pytanie czy obecny system emerytalny jest dostosowany do zmian zachodzących w społeczeństwie oraz czy nadąża za zmieniającą się demografią. Z jednej strony rodzi się nas, Polaków, coraz mniej, z drugiej żyjemy coraz dłużej i w coraz lepszym zdrowiu. Musimy też wziąć pod uwagę aktywność zawodową Polaków i obowiązujące obecnie formy zatrudnienia, które nie zawsze są tytułem do ubezpieczenia społecznego i nie rodzą obowiązku opłacania składek. Trzeba na nowo pomyśleć o sposobach waloryzacji świadczeń, bo jak widzimy obecnie, zdarzają się okresy, w których zgodnie z obowiązującymi przepisami, waloryzacji praktycznie nie ma, a koszty jej obliczania są bardzo wysokie. Wyzwaniem dla systemu pozostaje także emerytura minimalna: jej wysokość i zasady przyznawania, zwłaszcza kiedy okresy opłacania składek są coraz krótsze.

Drugi poziom zmian to poziom czysto instytucjonalny, obejmujący zmiany w zakładzie, o różnym charakterze, w tym dotyczące optymalizacji obowiązujących procesów i procedur. W przypadku obu wspomnianych poziomów zmian, najważniejsza pozostaje jednak perspektywa klienta, osoby ubezpieczonej, świadczeniobiorcy i płatnika składek.

**W jaki sposób i kiedy będą mogli odczuć to ubezpieczeni?**
Na zmiany w systemie emerytalnym trzeba będzie poczekać. Na jesieni br. przygotowane zostaną rekomendacje, które będą przedmiotem debaty w gronie ekspertów, a następnie będą także analizowane przez Radę Ministrów. Charakter, rodzaj i zakres zmian będą przedmiotem decyzji politycznej. Istotnym jest, aby przy okazji powstawania rekomendacji odbyła się w kraju bardzo szeroka dyskusja o problemach i wyzwaniach systemu emerytalnego. Jako ZUS takie konsultacje zamierzamy zainicjować i zorganizować. Wezmą w nich udział naukowcy, pracodawcy, związki zawodowe i organizacje pozarządowe. System ubezpieczeń społecznych jest zbyt ważny, by dotyczące go decyzje zapadały w zaciszu gabinetów. One muszą podlegać szerokim konsultacjom publicznym.

Jeśli chodzi natomiast o zmiany w samym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, to one już zachodzą. Podejmowane są działania, które mają służyć poprawie obsługi naszych klientów. Upraszczamy to, co jest nazbyt skomplikowane w naszej pracy. Procesy i procedury nie mają służyć samym sobie, ale lepszej obsłudze obywateli. Dotychczas były one natomiast na tyle rozbudowane i zbiurokratyzowane, że trudno było w nich dostrzec sprawę klienta. Podjęliśmy prace w celu upraszczania także pism, wniosków i formularzy, które wychodzą z Zakładu do naszych klientów. One mają być czytelne i zrozumiałe. Co z tego, że pełno w nich informacji o podstawach prawnych, które są podstawą wydania konkretnej decyzji. W wydawaniu decyzji większą wagę przykładamy też do ugruntowanego orzecznictwa sądowego, musimy być w zgodzie z linią orzeczniczą. Pracujemy też nad większą dostępnością Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Internecie. Już dziś można się zalogować do Platformy Usług Elektronicznych ZUS za pośrednictwem swojego konta w banku. Lista banków oferująca tą usługę systematycznie się wydłuża.

## Procesy i procedury nie mają służyć samym sobie, ale lepszej obsłudze obywateli

**Jaki w Pani ocenie wpływ na postrzeganie systemu emerytalnego, w tym ZUS, mają częste zmiany w jego funkcjonowaniu? Jak ZUS, IGTE, instytucje związane z III filarem mogą budować poczucie stabilności, zaufania do systemu?**
System ubezpieczeń społecznych podlega ewolucji, jest dostosowany do sytuacji społeczno-ekonomicznej. Musi uwzględniać demografię, rozwój gospodarczy, czy trendy na rynku pracy. Zmiany dokonywane są w większości państw, które dostosowują systemy zabezpieczenia społecznego do nowych uwarunkowań. Jednak fundamenty systemu powinny być stabilne, aby system zapewniał stabilność i bezpieczeństwo. Zmian nie można wprowadzać ad hoc i w oderwaniu od społeczeństwa. Zmiany muszą wynikać z głębszej analizy i zostać szczegółowo zakomunikowane. Tylko w takim przypadku unikniemy nieporozumień i przekłamań, a tych niestety nie brakuje.

Polacy patrzą dziś na system ubezpieczeń społecznych i ZUS zakorzenionymi stereotypami, które niejednokrotnie

# Za system odpowiadamy wszyscy: państwo, pracodawcy, ale także ubezpieczeni

nie mają żadnego związku z rzeczywistością. Musimy więc obiektywnie, rzetelnie i prostym językiem informować o ubezpieczeniach społecznych. Musimy mówić o gwarancjach jakie zapewniają ubezpieczenia i uświadamiać, że za system odpowiadamy wszyscy: państwo, pracodawcy, ale także ubezpieczeni. Tylko wtedy obywatele zrozumieją wagę ubezpieczeń społecznych i docenią ich znaczenie zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

**ZUS wspólnie m.in. z IGTE edukuje studentów na temat szeroko pojętego zabezpieczenia emerytalnego. Skala tych działań jest znacząca, ale nie zastąpi regularnej edukacji ekonomicznej. Co młodzi ludzie powinni wiedzieć o swoich finansach i ubezpieczeniach społecznych w całym cyklu życia i jak tę wiedzę upowszechnić? Dostęp do wiedzy ułatwia podejmowanie odpowiedzialnych decyzji.**

Nie możemy pozwolić by młodzi powielali niewiedzę swoich rodziców. Nie można wchodzić w dorosłe życie nie wiedząc zbyt wiele lub nie wiedząc w ogóle nic o systemie ubezpieczeń społecznych, który towarzyszy nam przez całe życie. To prędzej czy później rodzi negatywne konsekwencje. Życie to nie jest gra komputerowa, nie możemy go zaczynać, ile razy chcemy. Jeżeli dziś u progu naszej zawodowej kariery wyłączamy się z systemu ubezpieczeń społecznych, a często jest to nasza indywidualna decyzja, to prędzej czy później odczujemy tego skutki. W życiu człowieka występuje zbyt wiele ryzyk, by można było bezpiecznie żyć i funkcjonować poza systemem ubezpieczeń społecznych. System ubezpieczeń społecznych jest obowiązkowy, ale to my – obywatele – w jego ramach samodzielnie kształtujemy swoją przyszłość. To my odprowadzamy do niego składki i to od ich wysokości bezpośrednio zależy wysokość wypłaconych nam świadczeń.

ZUS nie pozostaje bierny w aspekcie tego systemowego braku wiedzy. Podejmujemy tu bardzo szeroko zakrojone działania. Mamy już „Lekcje z ZUS" w szkołach średnich, które zostały bardzo dobrze ocenione przez samych uczniów. Podejmujemy współpracę z uczelniami wyższymi, uczestniczymy w projektach edukacyjnych skierowanych do młodzieży uniwersyteckiej, wspólnie zamierzamy podejmować również badania naukowe. Przygotowujemy się do wejścia z edukacją ubezpieczeniową do gimnazjów. Przekaz, z którym wychodzimy, dostosowujemy do konkretnych grup młodych osób i to jest sposób na sukces. Inną percepcję ma uczeń gimnazjum, inną liceum, a jeszcze inną student. Do każdej grupy trzeba mówić inaczej, najważniejsze, aby przekaz był spójny i zrozumiały. My chcemy to robić i to robimy.

**Młodzi ludzie mogą mieć świadomość potrzeby dodatkowego odkładania na emeryturę, ale to jeszcze nie przesądzi o samym rozpoczęciu oszczędzania. Co może ich do tego zachęcić?**

Przede wszystkim świadomość odpowiedzialności za przyszłość swoją i swoich najbliższych. Nikt za nas samych przyszłości nie zbuduje. Musimy to zrobić sami. Wiem, że dla osoby w wieku 20-25 lat emerytura to rzecz bardzo odległa. Jednak osiągnięcie wieku emerytalnego nastąpi szybciej niż to sobie wyobrażamy. Młody człowiek musi mieć świadomość, że to, co odłoży w pierwszych latach swojego zawodowego życia, na starość zaprocentuje najbardziej.

Z naszego doświadczenia w różnych projektach edukacyjnych wynika, że do młodego człowieka najlepiej przemawiają przykłady oraz ludzie z autorytetem i wiedzą o ubezpieczeniach społecznych. Przykładów zaś w codziennej pracy ZUS nie brakuje.

**A co Panią przekonało oszczędzania w III filarze?**

Odpowiem trochę inaczej. Emerytura z systemu powszechnego to pewien gwarant, pewna podstawa naszej starości. Na pewno jednak nie możemy liczyć na to, że będzie ona równa naszym zarobkom w trakcie aktywności zawodowej. Zgodnie z Konwencją 102 Międzynarodowej Organizacji Pracy możemy tu raczej mówić o 40 proc. stopie zastąpienia ostatniej pensji emeryturą. Jeżeli więc chcemy w latach naszego braku aktywności zawodowej mieć do dyspozycji większe sumy, musimy dodatkowo oszczędzać.

Ja zaś oszczędzam, bo to jest w mojej naturze. O zaprzestaniu aktywności zawodowej jeszcze nie myślę, ale nie znaczy to, że wcale nie myślę o mojej emeryturze. Ta myśl powinna nas nie opuszczać.

pytał ***Filip Pietkiewicz-Bednarek***

ANALIZY

# Co brać pod uwagę zmieniając polski system emerytalny

*Andrzej Narkiewicz*

fot. Filip P-B

**Polski rząd ogłosił, iż zamierza w najbliższym czasie dokonać przeglądu systemu emerytalnego. Istotne jest pytanie, na podstawie jakich kryteriów zostanie przeprowadzona ta ocena. Zazwyczaj przy tego typu analizach porównuje się system emerytalny kraju do innych, które można uznać za wzorcowe. Ocenianie czy porównywanie systemów emerytalnych jest trudne, gdyż są one w różnych fazach rozwoju, mają inną konstrukcję i często ewoluowały poprzez usprawnianie istniejących rozwiązań, gdzie indziej nie stosowanych. Niektóre kraje, w tym Polska, wprowadzały radykalne reformy zmieniające całkowicie koncepcję systemu.**

Można jednak oceniać systemy emerytalne na podstawie uniwersalnych kryteriów, niekoniecznie zagłębiając się w detale ich konstrukcji. Takimi kryteriami mogą być: adekwatność systemu (czy świadczenia są na odpowiednim poziomie, gwarantującym poziom życia podobny do tego przed emeryturą), wypłacalność w długim okresie (czy istnieje ryzyko, że system będzie niewypłacalny) oraz sposób zabezpieczenia interesów uczestników systemu (czy przepisy prawa należycie chronią interesy przyszłych i obecnych emerytów).

Na podstawie tych kryteriów powstaje raport Melbourne Mercer Global Pension Index, który porównuje systemy emerytalne 25 krajów, wśród których znajduje się również Polska.

Z raportu wynika, że systemy emerytalne wszystkich analizowanych krajów są poddawane presji, silniejszej niż kiedykolwiek, czynników wspólnych dla większości krajów. Tymi czynnikami są:
• starzenie się populacji i dłuższe życie obywateli w wieku poprodukcyjnym,
• niestabilność ekonomiczna i wzrastający poziom długu publicznego,
• wahania wartości aktywów oszczędzanych na cele emerytalne,
• rekordowo niskie stopy procentowe, szczególnie dotkliwe dla krajów takich jak na przykład Japonia, gdzie istnieją systemy emerytalne oparte są na zasadzie gwarantowanego świadczenia.

Czynnikom tym towarzyszy tendencja do przenoszenia odpowiedzialności za zapewnienie dochodu na emeryturze z państwa na obywateli.

Niestety powyższe problemy dotyczą również Polski. Jeszcze gorzej, że wprowadzane w ostatnim czasie zmiany, takie jak przeniesienie aktywów otwartych funduszy emerytalnych do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, nie mogą być traktowane jako zmiany na lepsze, gdyż zwiększają przyszłe zobowiązania ZUS, który boryka się z ogromnym deficytem w wysokości kilkudziesięciu miliardów złotych rocznie.

Z raportu Melbourne Mercer Global Pension Index wynika, że jedynie dwa spośród 25 analizowanych krajów mają systemy emerytalne o stabilnych podstawach, gwarantujące świadczenia na odpowiednim poziomie, bez zagrożeń wypłacalności. Te kraje to Dania i Holandia. Wnioski dla Polski nie są pozytywne. Polski system oceniony został jako taki, który posiada pewne dobre cechy, ale też istotne braki i ryzyka, które mogą zagrozić wypłacalności systemu (**Tabela 1**).

Ocena Polski w trzech ostatnich edycjach badania spadała z roku na rok, z poziomu 57,9 pkt w 2013 roku do 56,2 pkt w 2015. Na redukcję oceny w ubiegłym roku największy wpływ miały zmiany w funkcjonowaniu OFE. Obniżenie oceny zostało częściowo zniwelowane przez dodanie do analizy czynnika własności mieszkań, który jest w przypadku Polski bardzo wysoki. Warto zauważyć, że w tym samym okresie ogólne wskaźniki dla pozostałych krajów nieznacznie rosły.

## Z raportu MMGPI wynika, że jedynie dwa spośród 25 analizowanych krajów mają systemy emerytalne o stabilnych podstawach

Jeżeli chodzi wyniki Polski, to w odniesieniu do kryterium „Adekwatność" (analizowano między innymi: wysokość świadczeń z systemu, poziom zgromadzonych oszczędności, ulgi podatkowe dla oszczędzających na emeryturę, konstrukcję systemu, wielkość aktywów z potencjałem wzrostu wartości), to Polska wypada najgorzej spośród analizowanych krajów europejskich. Bardzo nisko również wypadamy w odniesieniu do kryterium wypłacalności systemu w długim okresie. Nieznacznie lepiej oceniono poziom zabezpieczenia prawnego obywateli oszczędzających na emerytury, ale również poniżej średniej dla wszystkich analizowanych krajów.

W związku z tym, że większość systemów emerytalnych poszczególnych krajów boryka się z podobnymi problemami, jak opisane wcześniej, również część zaleceń wynikających z analiz wykonanych przy przygotowywaniu raportu można odnieść do wszystkich krajów. I tak aby poprawiać poziom zabezpieczeń emerytalnych i wypłacalność systemów należy:

**TABELA 1**

Melbourne Mercer Global Pension Index

| | |
|---|---|
| **A**<br>Wartość indeksu MMGPI: **>80**<br> | System najwyższej klasy, zapewniający wysokie świadczenia, bez zagrożeń wypłacalności, należycie zabezpieczający interes uczestników.<br>**Dania / Holandia** |
| **B+**<br>Wartość indeksu MMGPI: **75-80**<br> | System o solidnych podstawach i wielu dobrych cechach, ale w paru obszarach wymagający zmian, aby być zakwalifikowanym do oceny A.<br>**Australia** |
| **B**<br>Wartość indeksu MMGPI: **65-75**<br> | System o solidnych podstawach i wielu dobrych cechach, ale w paru obszarach wymagający zmian aby być zakwalifikowanym do oceny A.<br>**Szwecja / Szwajcaria / Finlandia / Kanada / Chile / Wielka Brytania** |
| **C+**<br>Wartość indeksu MMGPI: **60-65**<br> | System, który ma pewne dobre cechy, ale również istotne braki i ryzyka, które powinny być wyeliminowane. Bez wprowadzenia zmian istnieje ryzyko niewypłacalności.<br>**Singapur / Irlandia / Niemcy** |
| **C**<br>Wartość indeksu MMGPI: **50-60**<br> | System, który ma pewne dobre cechy, ale również istotne braki i ryzyka, które powinny być wyeliminowane. Bez wprowadzenia zmian istnieje ryzyko niewypłacalności.<br>**Francja / USA / Polska / RPA / Brazylia / Austria / Meksyk / Włochy** |
| **D**<br>Wartość indeksu MMGPI: **35-50**<br> | System, który ma pewne pożądane cechy, ale też poważne słabości. Bez ich usunięcia funkcjonowanie systemu jest zagrożone.<br>**Indonezja / Chiny / Japonia / Korea Płd. / Indie** |
| **E**<br>Wartość indeksu MMGPI: **>35**<br> | System we wczesnej fazie wprowadzania lub nie istnieje.<br>**Żaden z analizowanych krajów.** |

• podnosić wiek emerytalny, ale tak, aby rzeczywiście odzwierciedlał trendy wzrostowe wskaźników dalszego trwania życia w danym kraju,
• promować aktywność zawodową obywateli, szczególnie ludzi w wieku starszym, przedemerytalnym,
• zachęcać obywateli, poprzez ulgi podatkowe czy subsydia, do indywidualnego oszczędzania lub nawet wprowadzać stosowne wymogi,
• zwiększać poziom uczestnictwa w systemach prywatnych, takich jak zakładowe plany emerytalne, poprzez wprowadzanie obowiązku uczestnictwa w takich planach lub automatyczne obejmowanie pracowników takimi planami,
• likwidować przepisy umożliwiające dokonywanie wcześniejszych wypłat przed osiągnięciem wieku emerytalnego,
• dokonywać regularnych indeksacji i podnosić wysokość świadczeń z publicznego systemu, aby utrzymać realną wysokość emerytur w porównaniu do inflacji i wzrostu cen,
• poprawiać nadzór nad instytucjami finansowymi i zwiększać transparentność oferowanych na rynku produktów.

**Bez zaufania nie da się stworzyć powszechnego systemu dobrowolnych oszczędności emerytalnych, nawet jeżeli uczynimy go obowiązkowym**

Z wniosków odnoszących się do polskiego systemu emerytalnego, obok powyższych, należy podkreślić zalecenie utrzymania istotnej roli II filara systemu, czyli prywatnych funduszy akumulujących rzeczywiste aktywa o potencjale wzrostu wartości i zwiększanie poziomu akumulowanych (oszczędzanych) składek i aktywów emerytalnych. Ponadto istotne jest podnoszenie poziomu minimalnych emerytur, a także likwidacja możliwości jednorazowych wypłat całości zgromadzonych środków z III filara systemu.

Nawiązując do planowanych przez polski rząd zmian mających promować indywidualne oszczędzanie, warto wziąć pod uwagę wnioski z dotychczas wprowadzanych zmian w systemie emerytalnym. Celem tych zmian nie było zwiększenie wysokości przyszłych emerytur, a raczej poprawa sytuacji finansowej ZUS, co istotnie zmniejszyło zaufanie do instytucji państwa.

Dodatkowo zmiany były wprowadzane w sposób chaotyczny, bez całościowego podejścia i analizy wpływu zmian na pozostałe elementy systemu. Za przykład może tutaj posłużyć wprowadzenie indywidualnych kont zabezpieczenia emerytalnego (IKZE), jako trzeciego już elementu III filara, bez analizy przyczyn braku popularności dotychczasowych rozwiązań i ich korekty. Ponadto wyposażono IKZE w ulgę podatkową, bez rozszerzenia tej ulgi na pracownicze programy emerytalne czy indywidualne konta emerytalne. W efekcie większość społeczeństwa nie rozumie różnic pomiędzy poszczególnymi produktami III filara, jeżeli nawet wie o ich istnieniu.

Nie powinno się też zapominać o istniejących pracowniczych programach emerytalnych, które są jednymi z najkorzystniejszych produktów na rynku, a żadna z ostatnich reform ich nie objęła.

Żeby system dobrowolnych planów emerytalnych stał się powszechny, to oprócz systemu zachęt musi być jak najprostszy i zrozumiały dla obywateli. Musi też oferować produkty, które będą miały szansę być opłacalnymi. W związku z tym trzeba dokonać przeglądu oferowanych produktów inwestycyjnych, istotnie obniżyć poziom kosztów i opłat pobieranych w indywidualnych produktach emerytalnych oraz usunąć patologie z oszczędnościowych produktów ubezpieczeniowych. Obecnie, koszty na poziomie kilku procent wpłacanych składek oraz również kilkuprocentowe stawki opłat za zarządzanie, pomijając niczym nie uzasadnione dodatkowe obciążenia, występujące szczególnie w produktach ubezpieczeniowych, gwarantują zysk jedynie dla instytucji finansowych lub pośredników.

Powoduje to, że nie ufamy instytucjom finansowym. A bez tego zaufania nie da się stworzyć powszechnego systemu dobrowolnych oszczędności emerytalnych, nawet jeżeli uczynimy go obowiązkowym.

***Andrzej Narkiewicz***
szef polskiej „praktyki emerytalnej” Mercer, członek globalnego zespołu tworzącego Melbourne Mercer Global Pension Index

GŁOS NAUKI

# Emerytury kapitałowe w polskim systemie emerytalnym – szansa i konieczność

*prof. dr hab. Krzysztof Jajuga*

# W systemie emerytalnym powinna być wprowadzona quasi-obowiązkowość filara III

**27 kwietnia 2016 w Sali Notowań Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie miała miejsce konferencja pt. „Emerytury kapitałowe dla ludzi i gospodarki – od potencjału do benefitów". Konferencja ta została zorganizowana przez Izbę Gospodarczą Towarzystw Emerytalnych we współpracy z CFA Society Poland.**

Dyskusja w trakcie konferencji doprowadziła do sformułowania pewnej liczby wniosków, które warto przedstawić. Wcześniej jednak podzielę się uwagami bardziej ogólnymi, dotyczącymi systemu emerytalnego. Jasne jest, że konieczna w Polsce reforma systemu emerytalnego powinna być przeprowadzona w sposób kompleksowy. Pomóc w tym mogą doświadczenia niektórych krajów, wyróżniających się efektywnością systemu emerytalnego, jak również konkluzje wynikające z badań nad systemami emerytalnymi, przeprowadzanych przez środowisko naukowe w powiązaniu z osobami z praktyki gospodarczej.

Z racji pełnionej przeze mnie funkcji prezesa CFA Society Poland, stowarzyszenia zrzeszającego analityków finansowych posiadających prestiżowy tytuł zawodowy Chartered Financial Analyst, nadawany przez CFA Institute, przywołam tu rezultaty takiego badania prowadzonego w ramach inicjatyw CFA Institute.

Badania te prowadzone były jako wspólny projekt dwóch instytucji. Jedną z nich był Mercer, a drugą właśnie CFA Institute. Zaowocowały one raportem pod tytułem „An ideal retirement system" (Idealny system emerytalny). W raporcie tym system emerytalny traktowany jest jako system składający się z filarów. Najważniejsza konkluzja z tego raportu to sformułowanie dziesięciu zasad, które powinien spełniać system emerytalny. Są to zasady uniwersalne, niezależne od obecnego kształtu systemów emerytalnych w poszczególnych krajach. Podaję je w postaci danej w raporcie (tłumaczenie: KJ):

**Zasada 1.**
Rząd musi określić jasne cele w odniesieniu do całego systemu emerytalnego, w tym uzupełniające się role każdego filara oraz zapewnić minimalny dochód zmniejszający ubóstwo osób w podeszłym wieku.

**Zasada 2.**
Powinien być zapewniony minimalny poziom finansowania systemu emerytalnego w odniesieniu do wszystkich pracujących, poprzez składki pochodzące od pracodawców, pracowników i samozatrudnionych, jak również od osób w wieku produkcyjnym otrzymujących różne formy wsparcia. W efekcie oznacza to, że każdy pracujący będzie posiadał konto emerytalne określające przyszłe korzyści.

**Zasada 3.**
Powinny być określone efektywne kosztowo oraz atrakcyjne rozwiązania domyślne, zarówno przed, jak i po osiągnięciu wieku emerytalnego, w odniesieniu do tych osób, które nie chcą podjąć decyzji.

**Zasada 4.**
W odniesieniu do każdego rozwiązania emerytalnego, koszty całkowite, w tym koszty administracyjne oraz koszty inwestycji, powinny być ujawnione, ponadto powinny być wprowadzone elementy konkurencji umożliwiające właściwą wycenę poszczególnych rozwiązań.

**Zasada 5.**
System emerytalny powinien być w miarę elastyczny, uwzględniając uwarunkowania osobiste i finansowe. Ta elastyczność oznacza, że pod uwagę brany jest fakt, iż przejście na emeryturę może mieć miejsce w różnym wieku i w różny sposób.

**Zasada 6.**
Korzyści, jakie daje system osobom w wieku emerytalnym, powinny być zorientowane na okresowe dochody, ale powinny też dawać możliwość wypłaty kapitału w okresie po przejściu na emeryturę, jednak bez negatywnego wpływu na ogólną adekwatność systemu.

**Zasada 7.**
Wpłaty (lub skumulowane korzyści) na minimalnym wymaganym poziomie muszą charakteryzować się możliwością przekazania i przenoszenia. Te skumulowane korzyści mogą być dostępne jedynie w wyraźnie sprecyzowanych sytuacjach, np. przejście na emeryturę, śmierć lub trwałe kalectwo.

**Zasada 8.**
Rząd powinien wspierać system emerytalny od strony podatkowej w sposób sprawiedliwy i trwały, stwarzając w ten sposób zachęty dla dobrowolnego oszczędzania oraz rekompensując uczestnikom brak dostępu do oszczędności emerytalnych.

# Zwiększenie filara kapitałowego w systemie emerytalnym z pewnością zaowocuje wsparciem polskiej gospodarki

**Zasada 9.**
Zarządzanie planami emerytalnymi powinno być niezależne od rządu i pracodawcy.

**Zasada 10.**
System emerytalny powinien podlegać właściwym regulacjom, w tym regulacjom ostrożnościowym planów emerytalnych, regulacjom w zakresie wymogów komunikowania oraz ochrony członków danego planu emerytalnego.

Zasady te powinny być uwzględnione przy konstrukcji polskiego systemu emerytalnego w sposób kompleksowy, jeśli takie działania zostałyby podjęte. Gdyby natomiast je rozważać w odniesieniu do obecnie funkcjonującej części kapitałowej obecnego systemu, to właściwie powinny być uwzględnione zasady 2-10. Zasada 1 dotyczy bowiem sytuacji kompleksowej reformy systemu emerytalnego.

Systemy emerytalne funkcjonujące w różnych krajach są analizowane i oceniane. Uważam, że najbardziej właściwa metoda oceny została zaproponowana przez Mercer. Jest to indeks, znany pod nazwą Melbourne Mercer Global Pension Index. Metodyka Melbourne Mercer Global Pension Index polega na analizie trzech podstawowych obszarów oceny systemu emerytalnego. Obszarami tymi są:

- **Odpowiedniość** (Adequacy) – waga w indeksie – 40%;
- **Trwałość** (Sustainability) – waga w indeksie – 35%;
- **Integralność** (Integrity) – waga w indeksie – 25%.

W ramach tych trzech obszarów analizowane są następujące składniki:

- **Odpowiedniość**: korzyści, oszczędności, wsparcie podatkowe, projektowanie korzyści, aktywa wzrostowe.
- **Trwałość**: pokrycie, całkowite aktywa, wpłaty, demografia, dług publiczny.
- **Integralność**: regulacje, zarządzanie, ochrona, komunikacja, koszty.

W trakcie wspomnianej konferencji Andrzej Narkiewicz, szef polskiej „praktyki emerytalnej" Mercera, przedstawił najważniejsze konkluzje raportu przedstawiającego wyniki uzyskane za pomocą tej metodyki za ostatni okres. W raporcie przenalizowano systemy emerytalne 25 krajów. Na czele są Dania, Holandia i Australia. Polska plasuje się w środku stawki. Nie za dobrze wypada ocena polskiego systemu emerytalnego w zakresie trwałości i ta ocena z roku na rok pogarsza się.

Dyskusja przeprowadzona w trakcie wspomnianej konferencji pozwoliła na sformułowanie szeregu wniosków, których realizacja jest co najmniej warunkiem koniecznym doskonalenia polskiego systemu emerytalnego, zwłaszcza w jego części kapitałowej. Brak zmian w tym zakresie prowadzić będzie do dalszego pogłębiania się negatywnych cech polskiego systemu emerytalnego. Przy założeniu status quo może to oznaczać dramatyczną sytuację osób przechodzących na emeryturę już za kilkanaście lat.

Oto kilka wniosków, wynikających z debat konferencji, które uważam za najważniejsze.

**1.** Ewentualna reforma systemu emerytalnego, jeśli miałaby być przeprowadzona w naszym kraju, powinna mieć charakter kompleksowy, tzn. obejmować wszystkie filary. Zauważmy, że ten wniosek jest zgodny z zasadą 1 idealnego systemu emerytalnego.

**2.** Wypracowane rozwiązania w zakresie systemu emerytalnego muszą być stabilne, co oznacza, że należy je bardzo profesjonalnie przygotować i przetestować z uwzględnieniem możliwych scenariuszy w gospodarce i na rynku kapitałowym. Planowanie emerytalne dla każdej osoby ma charakter długoterminowy, co właśnie rodzi wymaganie stabilności systemu.

**3.** Rozwiązania proponowane w systemie emerytalnym muszą być przejrzyste, tak aby ci uczestnicy systemu, którzy będą chcieli zaplanować dla siebie właściwe rozwiązanie, byli w stanie to zrobić. Zauważmy, że ten wniosek jest częściowo

# Konieczna jest odbudowa zaufania społeczeństwa do rynku kapitałowego

zgodny z zasadą 4 idealnego systemu emerytalnego.

**4.** System emerytalny powinien być na tyle elastyczny, aby rozwiązania mogły być dostosowane do specyficznej sytuacji każdego uczestnika systemu. Zauważmy, że ten wniosek jest zgodny z zasadą 5 idealnego systemu emerytalnego.

**5.** System emerytalny powinien charakteryzować się wypłacalnością. Jest to jeden z podstawowych warunków trwałości systemu, zaś trwałość jest jednym z trzech kryteriów oceny systemu w metodyce Melbourne Mercer Global Pension Index; jest to zresztą kryterium, według którego polski system emerytalny jest gorzej oceniany.

**6.** W systemie emerytalnym powinna być wprowadzona quasi-obowiązkowość filara III (emerytury kapitałowe), w którym rozwiązaniem domyślnym jest uczestnictwo w tym filarze. Osobom może być natomiast zaproponowana możliwość opuszczenia systemu, ale dopiero po podjęciu przez nich decyzji. Zauważmy, że taki wniosek jest zgodny z zasadą 3 idealnego systemu emerytalnego.

W trakcie konferencji część głosów uczestników dotyczyła związków systemu emerytalnego z rynkiem kapitałowym. W tym zakresie podstawowe konkluzje są następujące:

- konieczna jest odbudowa zaufania społeczeństwa do rynku kapitałowego, które to zaufanie zostało zmniejszone, częściowo poprzez działania typu niekorzystny PR;
- zwiększenie filara kapitałowego w systemie emerytalnym z pewnością zaowocuje wsparciem polskiej gospodarki przez rynek kapitałowy, co może mieć obecnie znaczenie dla realizacji Planu na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju przedstawionego przez Mateusza Morawieckiego.

Na koniec jeszcze jednak uwaga, która przewijała się w dyskusjach, a która jest dla mnie kluczowa. Niezależnie od tego, czy w Polsce powstanie kompleksowy system emerytalny, czy nie, potrzebna jest wszechstronna edukacja finansowa polskiego społeczeństwa. Jest to oczywiście projekt wieloletni, ale musi być wdrożony. Umożliwi to, po pierwsze, podniesienie świadomości emertytalnej społeczeństwa, po drugie, wzrost umiejętności w zakresie dobrowolnego oszczędzania na emeryturę.

***prof. dr hab. Krzysztof Jajuga***
Uniwersytet Ekonomiczny
we Wrocławiu,
prezes zarządu CFA Society Poland

**Ocena Polski w jednym z ważniejszych elementów poddanych ocenie – „wypłacalności w długim okresie" – wypadła szczególnie słabo**

Literatura:
Mercer, CFA Institute (2015), An ideal retirement system.
Mercer (2015), Mercer Melbourne Global Pension Index.

ANALIZY

# Miejsce Otwartych Funduszy Emerytalnych w Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju

*prof. dr hab. Witold Orłowski, Mateusz Walewski*

prof. dr hab. Witold Orłowski

**Jedną z podstaw realizacji Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju przygotowanego przez polski rząd w 2016 roku ma być mobilizacja krajowych oszczędności. Jest to konieczne, aby umożliwić utrzymanie szybkiego tempa rozwoju polskiej gospodarki w oparciu o inwestycje w innowacje bez konieczności dalszego zadłużania się za granicą.**

W planie, jako źródła finansowania planowanych inwestycji, obok funduszy z UE, funduszy publicznych, wymieniane są także polskie i zagraniczne oszczędności emerytalne. Nie ma tam jednak mowy o Otwartych Funduszach Emerytalnych (OFE).

Z racji na swój powszechny, stabilny i długookresowy charakter, oszczędności Polaków zgromadzone w OFE stanowią bardzo atrakcyjne i znaczące źródło finansowania dla rozwoju polskiej gospodarki, a w szczególności dla polskich firm[1]. Umożliwienie im włączenia się w realizację Planu jest więc po pierwsze naturalne, a po drugie pożądane. Szczególnie, iż po reformie z 2013 roku i ograniczeniu maksymalnej opłaty za składki OFE stały się jednym z tańszych na rynku instrumentów lokowania oszczędności, co oznacza oczywiste korzyści dla ich członków. Warto w tym miejscu także przypomnieć, iż z makroekonomicznego punktu widzenia środki wpłacone przez przyszłych emerytów do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) oszczędnościami nie są.

## Aby zainwestować w nieruchomości, OFE potrzebowałyby instytucji pośredniczących

Fundusze emerytalne w krajach rozwiniętych znaczące części swoich aktywów lokują w przedsięwzięciach nastawionych na czerpanie zysków w długim okresie. Brak wystarczającej podaży tego rodzaju kapitału w Polsce jest bardzo istotnym czynnikiem hamującym inwestycje w bardzo ważne – z punktu widzenia rozwoju ekonomicznego i społecznego Polski obszary – takie jak infrastruktura, innowacje, czy budownictwo mieszkaniowe na wynajem.

Zwiększenie wachlarza instrumentów, w które OFE mogłyby inwestować w Polsce, przyczyniłoby się nie tylko do wsparcia ambitnych planów rozwojowych, ale także służyłoby dywersyfikacji ryzyka prowadzącej do zwiększenia bezpieczeństwa inwestowanych środków, a więc także bezpieczeństwa przyszłych emerytów. Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy ponad 80% portfela inwestycyjnego OFE ulokowane jest w akcjach.

Pod koniec pierwszego kwartału 2016 roku konta w OFE posiadało 16,5 miliona Polaków i w sumie ich aktywa wynosiły 143,5 miliardów złotych[2]. Oznacza to, iż już po reformie z 2014 stanowią one 8% całkowitych aktywów finansowych gospodarstw domowych wynoszących 1 725 miliardów złotych.

Na koniec 2015 roku, OFE posiadały portfele akcji o wartości 117 miliardów złotych. Stanowiło to 11,6% kapitalizacji wszystkich spółek notowanych na GPW (1,08 biliona złotych). Ponieważ w strukturze akcji posiadanych przez OFE spółki polskie stanowią ponad 90%, to jeszcze większy jest udział OFE w kapitalizacji spółek polskich notowanych na GPW.

## Oszczędności Polaków zgromadzone w OFE stanowią bardzo atrakcyjne i znaczące źródło finansowania dla rozwoju polskiej gospodarki

W roku 2014 (ostatni rok, dla którego są dostępne takie dane) wyniósł on 19%.

Struktura inwestycyjna funduszy emerytalnych w większości najbardziej rozwiniętych gospodarek OECD jest znacznie bardziej zdywersyfikowana niż w Polsce. Struktura portfeli inwestycyjnych funduszy emerytalnych na poziomie globalnym także jest nastawiona na akcje i obligacje, ale znaczenie alternatywnych aktywów systematycznie wzrasta. Z racji potencjalnej możliwości włączenia OFE w realizację Planu na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju najbardziej atrakcyjnymi alternatywnymi formami inwestowania w Polsce byłyby: nieruchomości, w tym mieszkania na wynajem, szeroko pojęte projekty infrastrukturalne oraz fundusze Private Equity, w tym w szczególności fundusze Venture Capital.

Zacznijmy od nieruchomości. Można wskazać trzy główne powody, dla których fundusze emerytalne zwiększają zaangażowanie tego rodzaju inwestycje: dywersyfikację i zmniejszenie ogólnego ryzyka portfela, zabezpieczenie przed

inflacją oraz fakt dostarczania stabilnych przepływów pieniężnych do portfolio (dochody z najmu).

Największą w skali globalnej skalę zaangażowania inwestycyjnego funduszy emerytalnych w nieruchomości obserwujemy aktualnie w Szwajcarii (16,9% aktywów), w Portugalii (14,1%) oraz w Kanadzie (8,3%).

Aby zainwestować w nieruchomości OFE potrzebowałyby instytucji pośredniczących. Od kilku lat toczy się również debata publiczna o potrzebie stworzenia w Polsce odpowiedników REIT-ów, (Real Estate Investment Trust), które mogłyby przyczynić się do powstania synergii z OFE i potrzebami rynku nieruchomości. Obecnie wciąż brak jest stosownych rozwiązań prawnych w tym zakresie.

Przy obecnej wielkości aktywów OFE zainwestowanie w sektor nieruchomości do 10% ich aktywów wzbogaciłby ten sektor o 14 miliardów złotych na finansowanie projektów. Środki te odpowiadają połowie obecnych nakładów, jakie są przeznaczane na budownictwo wielorodzinne i komercyjne.

**Struktura inwestycyjna funduszy emerytalnych w większości najbardziej rozwiniętych gospodarek OECD jest znacznie bardziej zdywersyfikowana niż w Polsce**

Fundusze emerytalne na świecie ze zwiększoną uwagą rozważają także inwestycje infrastrukturalne. Dzieje się tak z powodu niskiej korelacji produktów infrastrukturalnych z tradycyjnymi klasami aktywów. Długoterminowy horyzont inwestycyjny funduszy emerytalnych sprawia, że są to najbardziej naturalni inwestorzy dla projektów infrastrukturalnych.

Szacuje się, iż obecnie australijskie, kanadyjskie i brytyjskie fundusze emerytalne lokują największą część aktywów w projekty infrastrukturalne – udział ten wynosi około 5-6% aktywów, przy średniej globalnej wynoszącej około 1%.

W Wielkiej Brytanii stworzono ciekawy wehikuł inwestycyjny, przeznaczony specjalnie dla funduszy emerytalnych – The Pensions Infrastructure Platform (PIP). Mógłby on świetnie wpisać się w Polskie realia pod warunkiem wycofania się z zakazu pobierania opłat za zarządzanie tego rodzaju aktywami. Celem PIP są długoterminowe inwestycje w projekty infrastrukturalne w Wielkiej Brytanii, a jego aktywa wynoszą 2 miliardy funtów.

Przy 5% zaangażowaniu OFE w projekty infrastrukturalne mogłyby one liczyć na 7 miliardów złotych dodatkowych funduszy. Dla porównania, w roku 2014 całkowite nakłady na budowę obiektów o charakterze infrastrukturalnym w Polsce (wg GUS[3]) wyniosły w sumie około 36 miliardów złotych.

Udział OFE w finansowaniu inwestycji infrastrukturalnych bezpośrednio czy pośrednio będzie korzystny dla samych

**Przy 5% zaangażowaniu OFE w projekty infrastrukturalne mogłyby one liczyć na 7 miliardów złotych dodatkowych funduszy**

inwestycji. Projekty te bowiem zostaną ocenione na warunkach rynkowych i finansowanie uzyskają tylko te o ekonomicznym uzasadnieniu. Co ważniejsze finansowanie istotnych dla gospodarki projektów ze środków OFE zamiast pochodzących z budżetu najprawdopodobniej pozwoli Polsce realizować je bez narażania się na zarzut o niedopuszczalną pomoc publiczną.

W ciągu ostatnich dwudziestu lat, fundusze emerytalne w ramach dywersyfikacji swoich portfeli, zaangażowały się także w inwestycje w fundusze Private Equity, w tym w fundusze Venture Capital.

W krajach Europy Środkowej i Wschodniej jeszcze na koniec ubiegłej dekady fundusze emerytalne z całego świata dostarczały mniej niż 1% kapitału inwestowanego przez fundusze VC, podczas gdy w latach 2011-2014 udział ten wahał się już od 6% do prawie 13%. Natomiast w USA w 2014 roku fundusze emerytalne dostarczyły prawie jedną trzecią kapitału na inwestycje typu Venture Capital. Rekordzistą wśród Amerykańskich funduszy był California Public

**Długoterminowy horyzont inwestycyjny funduszy emerytalnych sprawia, że są to najbardziej naturalni inwestorzy dla projektów infrastruktu-ralnych**

Mateusz Walewski

## Przy obecnej wielkości aktywów OFE zainwestowanie w sektor nieruchomości do 10% ich aktywów wzbogaciłby ten sektor o 14 miliardów złotych na finansowanie projektów

Employees' Retirement System (CalPERS), który zainwestował w tego typu aktywach 0,5% swojego portfela inwestycyjnego, czyli 1,8 miliarda dolarów[4].

Obecnie polskie OFE nie inwestują w fundusze Venture Capital. Stan ten wynika z co najmniej kilku przyczyn. Po pierwsze, mimo optymistycznych prognoz dla rozwoju tego rynku w Polsce, zwłaszcza na tle innych krajów CEE, rynek kapitału wysokiego ryzyka jest stosunkowo niewielki. Po drugie, fundusze VC środki na inwestycje gromadzą w postaci zobowiązań (commitments) ze strony inwestorów. Taka postać bezpośredniego wchodzenia w inwestycje uniemożliwia OFE udział w nich w świetle obowiązującego prawa. Także sami zarządzający OFE nie są zwolennikami takich instrumentów.

Przy małej liczbie specjalistów wyspecjalizowanych w zarządzaniu funduszami Venture Capital, optymalne byłoby powstanie funduszu pomiędzy OFE, a funduszami Venture Capital. Stworzenie takiej (lub takich) instytucji obok wsparcia dla finansowania polskich start-upów mogłoby stanowić doskonałe uzupełnienie obecnych planów finansowania dużych przedsięwzięć innowacyjnych opisanych w Planie na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju, takich jak: „Luxtorpeda", „Polski Kombajn Górniczy", czy „Centrum Rozwoju Biotechnologii im. Kazimierza Funka".

Szacujemy, że OFE mogłyby zainwestować średnio do około 1% swoich aktywów w takie inicjatywy w krótkim okresie. Obecnie, oznaczałoby to możliwość podwojenia inwestycji typu Venture Capital w Polsce.

Otwarte Fundusze Emerytalne mogłyby przeznaczyć na inwestycje bezpośrednio wspierające realizację Planu na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju około 16% aktywów będących w ich zarządzaniu – czyli ponad 22 miliardy złotych. Środki te w sposób rynkowy wspierałyby najbardziej wartościowe projekty, a zysk dzięki nim wygenerowany podnosiłby emerytury Polaków. Wydaje się, że jest to sprawa godna przemyślenia.

## W USA w 2014 roku fundusze emerytalne dostarczyły prawie jedną trzecią kapitału na inwestycje typu Venture Capital

***prof. dr hab. Witold Orłowski***
główny doradca ekonomiczny PwC

***Mateusz Walewski***
starszy ekonomista PwC

**PRZYPISY:**

**1.** W tej chwili udział OFE w kapitalizacji Polskich spółek notowanych na GPW wynosi 19%.
**2.** Źródło: KNF, dane miesięczne OFE, stan na koniec marca 2016.
**3.** GUS, Budownictwo – wyniki działalności 2014.
**4.** Behind the Venture Capital Boom: Public Pensions, September 2014, www.bloomberg.com.

EKSPERTYZA

# Dobre praktyki promowania systemów dodatkowego zabezpieczenia emerytalnego

*dr Janusz Kornecki*

fot. Filip P-B

**Rozwiązania przyjęte w odniesieniu do kształtu i zasad funkcjonowania systemów emerytalnych w różnych krajach świata są mocno zróżnicowane. O wysokiej ocenie poszczególnych krajów w analizie porównawczej Melbourne Mercer Global Pension Index mierzącej jakość systemów emerytalnych z perspektywy ich odpowiedniości, trwałości i spójności, decyduje niejednokrotnie wysoki poziom uczestnictwa w dodatkowym zabezpieczeniu emerytalnym lub duża dynamika jego wzrostu. Krajami rokrocznie wysoko notowanymi w tym rankingu są, między innymi, w Europie – Holandia, Dania, Wielka Brytania, a na świecie – Australia i Kanada. Warto zapoznać się z funkcjonującymi w tych krajach praktykami w zakresie promowania idei i produktów dobrowolnego zabezpieczenia emerytalnego. Dodatkowo, wskazano na rozwiązania stosowane w Nowej Zelandii, która – choć nie uwzględniana w rankingu – wypracowała skuteczne narzędzia stymulujące rozwój dodatkowego zabezpieczenia emerytalnego.**

**Holandia**

Holenderski system emerytalny wyróżnia powszechność pracowniczych programów emerytalnych, a w jego ramach obowiązkowa przynależność pracowników licznych branż do branżowych programów emerytalnych uruchamianych w rezultacie porozumienia pomiędzy przedstawicielami branży a właściwym ministerstwem. Powszechność pracowniczych programów emerytalnych funkcjonujących w Holandii umożliwiła zgromadzenie przez zarządzające nimi podmioty olbrzymich aktywów (ok. 1 bln EUR). Do oszczędzania w ramach pracowniczych programów emerytalnych dodatkowo zachęcają korzystne z punktu widzenia przyszłych emerytów rozwiązania podatkowe.

Istotną rolę w funkcjonowaniu systemu emerytalnego w Holandii przywiązuje się do właściwego sposobu informowania osób oszczędzających i pobierających świadczenia o przysługujących im prawach, wysokości zgromadzonych środków oraz przewidywanej wysokości świadczenia, co jest regulowane poprzez odpowiednie zapisy ustawy (Pensions Act). Sposób komunikowania się podmiotów oferujących produkty dobrowolnego zabezpieczenia emerytalnego można prześledzić na przykładzie firmy Heineken działającej w branży piwowarskiej. Heineken wprowadził program emerytalny oparty na zdefiniowanej składce w 2011 roku. Każdy nowy pracownik automatycznie przystępuje do programu administrowanego przez Standard Life, a odpowiednia informacja jest przekazywana już na etapie informowania kandydatów o przyjęciu do pracy w firmie w oficjalnym liście kierowanym do takiej osoby. Zawarta jest w nim informacja o szczegółach programu emerytalnego wraz z instrukcjami dostępu do wewnętrznej strony internetowej przedsiębiorstwa (z uprawnieniami wyłącznie dla pracowników) poświęconej prowadzonemu przez nie programowi. Adresaci tego listu mogą wystąpić z programu, jeśli nie chcą być jego członkami, z czego korzysta ok. 3% osób. Formalne przystąpienie do programu następuje po 50 dniach od rozpoczęcia pracy, co ma dać czas na wybór odpowiedniej opcji oszczędzania. Wszyscy pracownicy, niezależnie od tego, czy przystąpili do programu emerytalnego czy nie, mają dostęp do strony internetowej programu emerytalnego i mogą korzystać ze wszystkich jej funkcjonalności, w tym programów modelowania schematów emerytalnych. Ważnym narzędziem komunikowania korzyści z przystąpienia do pracowniczego programu emerytalnego

## W Danii poza systemem powszechnym funkcjonuje ok. 200 funduszy emerytalnych prowadzonych przez różnorodne podmioty

i ułatwiającym wybór odpowiedniej opcji oszczędzania są seminaria wprowadzające dla osób przyjmowanych do pracy. Są one organizowane mniej więcej co sześć tygodni. Ich wprowadzenie znacząco obniżyło skalę rezygnacji z programu, sięgającą wcześniej 25%.

**Dania**

W Danii poza systemem powszechnym funkcjonuje ok. 200 funduszy emerytalnych prowadzonych przez różnorodne podmioty (m.in. towarzystwa ubezpieczeniowe, banki, przedsiębiorstwa). W celu promowania dobrowolnego oszczędzania wspólnie utworzyły portal internetowy PensionsInfo (http://pensionsinfo.dk) i partycypują w kosztach jego utrzymania. Na stworzenie platformy internetowej i interfejsu użytkownika przeznaczono 5 mln EUR. Dodatkowe 10 mln EUR pochłonęło przygotowanie aplikacji bazodanowych. Koszty utrzymania portalu wynoszą 1,5 mln EUR rocznie. Portal stanowi obecnie podstawowe narzędzie komunikowania się całego systemu dobrowolnego zabezpie-

czenia emerytalnego z jego otoczeniem. Promuje on idee oszczędzania na poczet przyszłej emerytury, wskazując na spadek poziomu dochodów po przejściu na emeryturę oraz przekazując wiedzę z zakresu racjonalnego gospodarowania środkami finansowymi. Forma i treść przekazu dostosowana jest do różnych grup docelowych, w tym w szczególności do kobiet i pracowników niewykwalifikowanych, i obejmuje zarówno przekaz słowny (materiały do czytania), jak i wizualny (filmy edukacyjne). Portal umożliwia modelowanie wysokości przyszłych świadczeń w czasie rzeczywistym (uwzględniając m.in. stopę inflacji). W 2010 roku portal miał 500 tys. użytkowników, którzy logowali się do systemu ogółem 2 mln razy. Skuteczność dotarcia do grup docelowych podnosi bezpośrednie linkowanie ze stronami internetowymi banków, skąd trafia do portalu znaczna część jego późniejszych użytkowników.

O wysokiej skuteczności komunikowania się podmiotów oferujących produkty dobrowolnego zabezpieczenia społecznego z ich otoczeniem rynkowym najlepiej świadczą wyniki reprezentatywnego badania przeprowadzonego w lipcu 2013 roku przez duński urząd statystyczny – Danmarks Statistik. W ramach badania zbierano opinie na temat obiektywnej (zgodnej ze stanem faktycznym) i subiektywnej (opartej na własnych przekonaniach respondentów) wiedzy na temat systemu emerytalnego funkcjonującego w Danii, zaufania do jego podmiotów-uczestników oraz zakresu i jakości informacji komunikowanej przez podmioty systemu. Aż 39% respondentów badania oceniło poziom własnej wiedzy w odniesieniu do indywidualnych programów emerytalnych jako wysoki, podczas gdy wysoki poziom wiedzy na temat systemu powszechnego zadeklarowało jedynie 16% respondentów. Warto także wskazać na wysoki poziom penetracji w przypadku indywidualnych programów emerytalnych – zaledwie 3% respondentów wskazało, że nigdy nie zetknęło się z przekazem na ten temat (dla porównania, aż 28% osób uczestniczących w badaniu oświadczyło, że nigdy nie otrzymało informacji na temat powszechnego systemu emerytalnego). Wysoka jakość i skuteczność komunikacji przekłada się na wysoki poziom zaufania do przekazywanej informacji – w odniesieniu do indywidualnych programów emerytalnych wysoki poziom zaufania do informacji (w tym kwot określających prognozę wysokości świadczeń emerytalnych) zadeklarowało aż 77% respondentów, podczas gdy w przypadku powszechnego systemu emerytalnego było to 46% respondentów.

**Wielka Brytania**

Przed wprowadzeniem reform w systemie emerytalnym w 2012 roku rząd Wielkiej Brytanii przeprowadził bardzo szeroką kampanię informacyjną o nowych warunkach świadczeń emerytalnych. Ważnym elementem reformy było wprowadzenie programu NEST (National Employment Saving Trust) kierowanego do pracowników o niskich dochodach, z małych firm czy w przejściowej formie zatrudnienia, który miał na celu zwiększenie liczby korzystających z dodatkowego zabezpieczenia emerytalnego. Istotną rolę w zapewnieniu powodzenia reformy przypisano powołanej przez rząd Wielkiej Brytanii agencji Money Advice Service, która oferuje bezpłatne, kompleksowe usługi doradztwa finansowego, także w zakresie emerytur. Głównym narzędziem informowania i edukowania społeczeństwa brytyjskiego w tym zakresie jest strona internetowa (https://www.moneyadviceservice.org.uk/en), w którą od początku jej istnienia zainwestowano już ok. 100 mln GBP. Serwis oferuje kalkulatory do planowania i śledzenia planów emerytalnych, a także wsparcie osobiste lub wykorzystujące narzędzia komunikacji na odległość. Ponadto, korzysta z mediów, konsultantów, fundacji, pracodawców i innych pośredników oraz prowadzi konsultacje bezpośrednie, przez Internet i telefon.

**Przed wprowadzeniem reform w systemie emerytalnym w 2012 roku rząd Wielkiej Brytanii przeprowadził bardzo szeroką kampanię informacyjną**

**Australia**

Australia jest przykładem kraju, gdzie rozwiązania przyjęte w zakresie funkcjonowania publicznego systemu emerytalnego (m.in. uzależnienie przyznania i wysokości świadczenia emerytalnego od zgromadzonego majątku i uzyskiwanych od niego dochodów) stanowią niewątpliwą zachętę do uruchamiania dodatkowych planów emerytalnych. W tej sytuacji szczególna rola w procesie komunikowania się podmiotów oferujących produkty dobrowolnego zabezpie-

czenia emerytalnego z ich otoczeniem spoczywa na powszechnych i zmasowanych kampaniach edukacyjnych promujących wiedzę i umiejętności korzystania z produktów finansowych kierowanych do wszystkich grup wiekowych. Pomimo powszechności i masowości tych kampanii są one wyraźnie ukierunkowane na poddane ich działaniu grupy docelowe. Kampanie te odchodzą od segmentacji pod względem wieku, posługując się innymi kryteriami umożliwiającymi bardziej precyzyjne dotarcie z odpowiednim przekazem do wyodrębnionych za ich pośrednictwem grup docelowych. Stosowane kryteria segmentacji profilują przekaz kierowany do grup wyodrębnionych pod względem postaw życiowych, wiedzy o finansach, korzystania z różnorodnych mediów. W jednej z przeprowadzonych kampanii edukacyjnych wyodrębniono ogółem 40 segmentów rynkowych i dla każdego segmentu przygotowano oddzielny przekaz.

Podmioty prowadzące kampanie przygotowują się obecnie do wprowadzenia segmentacji „drugiej generacji", określanej mianem modelowania predyktywnego. Zamiast ograniczania się do analizy schematów zachowań w przeszłości, będą przewidywać prawdopodobne zachowanie segmentowanych grup w przyszłości. Ta wiedza pozwoli w przyszłych kampaniach ograniczać prawdopodobieństwo wystąpienia niepożądanych zachowań uczestników systemu emerytalnego polegających, na przykład, na wystąpieniu z programu emerytalnego.

**Kanada**

Kanada należy do krajów, w których dobrowolne programy zabezpieczenia emerytalnego odgrywają znaczącą rolę w zapewnieniu dochodów w okresie emerytalnym. Jednym z narzędzi promujących dodatkowe zabezpieczenie emerytalne są rejestrowane plany oszczędności emerytalnych (Registered Retirement Savings Plans). Prowadzone przez banki, kasy oszczędnościowe, fundusze inwestycyjne i firmy ubezpieczeniowe umożliwiają odliczanie kwoty składek od kwoty dochodu podlegającego opodatkowaniu w postaci zdefiniowanej składki. Zgromadzony kapitał należy pobrać jednorazowo po ukończeniu 71. roku życia, przekształcić w strumień świadczeń pieniężnych lub przenieść na tzw. zarejestrowany fundusz dochodów emerytalnych (Registered Retirement Income Fund). Kwoty odprowadzane na plany można odpisać od podatku. Wysokość odpisu zależy od kwoty środków odprowadzonych do planu i tzw. marginalnej stopy zwrotu podatku, która określana jest urzędowo dla każdej z prowincji. W 2015 roku maksymalna kwota składki, którą można było odpisać od podatku, wynosiła 24,9 tys. CAD, tj. ok. 16,3 tys. EUR. Jak wynika z danych Kanadyjskiego Urzędu Statystycznego, w 2013 roku prawie 6 mln Kanadyjczyków zebrało w ramach planów RRSP ok. 37,4 mld CAD (ok. 24,5 mld EUR). Zachętą do korzystania z tego planu jest możliwość wcześniejszego podjęcia środków. Wypłata środków jest opodatkowana z wyjątkiem sytuacji, kiedy fundusze przeznaczane są na zakup domu (Homebuyer's Plan) lub finansowania potrzeb edukacyjnych własnych lub małżonka (Lifelong Learning Plan).

**Nowa Zelandia**

Reforma systemu emerytalnego w Nowej Zelandii wiązała się z wprowadzeniem w 2007 roku wspieranego przez rząd dobrowolnego planu emerytalnego KiwiSaver. W ramach programu składki są odprowadzane po połowie przez pracownika i pracodawcę. KiwiSaver dostępny jest także dla samozatrudnionych. Od 1 kwietnia 2013 roku domyślna składka wynosi 6% wynagrodzenia, a pracownik ma prawo wyboru wyższej składki indywidualnej (max. 8%). Dofinansowanie rządu, na jakie może liczyć uczestnik programu, wynosi maksymalnie 521 NZD (ok. 310 EUR) rocznie, a każdy dołączający do programu otrzymuje 1000 NZD (ok. 600 EUR) przy zapisie. W 2014 roku ok. 67% mieszkańców Nowej Zelandii w grupie wiekowej 18-64 lat było aktywnymi uczestnikami programu. Zgromadzony kapitał należy pobrać w całości w wieku 65 lat (lub wcześniej, jeśli przeznaczony jest na zakup pierwszego domu). Wprowadzeniu systemu KiwiSaver towarzyszyła przez pierwsze dwa lata zmasowana kampania komunikacyjno-edukacyjna. Na kampanię rząd przeznaczył 2 mln NZD (ok. 1,2 mln EUR).

Przytoczone przykłady pokazują kierunki działań związanych z reformami systemów emerytalnych na świecie, gdzie istotna rola przypada systemom dodatkowego zabezpieczenia emerytalnego. Ich udane wprowadzenie wymaga podjęcia szerokich działań popularyzujących idee i metody oszczędzania oraz współdziałania rządu i pracodawców. Same działania promocyjne i informacyjne nie będą jednakże wystarczające dla wsparcia rozwoju systemów dodatkowego zabezpieczenia emerytalnego bez wprowadzenia odpowiednich rozwiązań instytucjonalnych i podatkowych. Zaprezentowane w tym opracowaniu przykłady mogą stanowić inspirację do sprecyzowania zakresu i form możliwych do podjęcia działań w tym zakresie.

***dr Janusz Kornecki***
Lead Consultant, Policy and Research, Ecorys Polska

BADANIA

# Świadomość „emerytalna” Polaków

*prof. dr hab. Janusz Czapiński, prof. dr hab. Marek Góra*

prof. dr hab. Janusz Czapiński

fot. Filip P-B

**Wykonane na zlecenie Europejskiego Kongresu Finansowego badanie na reprezentatywnej próbie pracujących Polaków, którzy nie osiągnęli jeszcze wieku emerytalnego, dowodzi kilku interesujących prawidłowości.**

Myślenie o starości nie jest naturalnym odruchem ludzi, szczególnie gdy mają do niej jeszcze kilka dziesięcioleci. Nie może więc dziwić nikłe zainteresowanie starością ze strony ludzi młodych, którzy nawet nie bardzo mogą sobie wyobrazić siebie jako starców. Prawie 40 proc. pracujących Polaków w ogóle nie myśli o tym, co czeka ich na emeryturze, a zaledwie 32 proc. myśli o tym przynajmniej od czasu do czasu. Jedynymi czynnikami społeczno-demograficznymi, które różnicują w stopniu istotnym statystycznie częstość myślenia o życiu na emeryturze są wiek i związany z wiekiem stan cywilny (trzykrotnie częściej o emeryturze myślą wdowcy/wdowy niż osoby stanu wolnego). Spośród osób, które rzeczywiście myślą o swojej przyszłości emerytalnej, czyli spośród 14,8% badanych, zdecydowana większość rozpoczyna to myślenie w wieku 50+, czyli wtedy, gdy jest już bardzo późno, jeśli nie za późno w ogóle.

Nic dziwnego zatem, że żadnych działań mających na celu ochronę standardu materialnego po przejściu na emeryturę nie podejmuje aż 78,5%. Spośród tych, którzy cokolwiek w tej sprawie robią, największy odsetek odkłada pieniądze na lokacie bankowej i/lub w gotówce. Ogólnie oszczędza na emeryturę w jakiejkolwiek formie (IKE, IKZE, PPE, polisa ochronno-inwestycyjna, lokaty bankowe lub gotówka) lub zwiększa stan posiadania z myślą o emeryturze (inwestuje w różne dobra) zaledwie 21,2% całej próby. Znikomy procent korzysta z III filara. Jedyną grupą zawodową wyraźnie różniącą się od pozostałych są samozatrudnieni poza rolnictwem, gdzie prawie 21% dodatkowo korzysta z III filara.

Grupę osób, które zadeklarowały jakąś formę oszczędzania na emeryturę (IKE, IKZE, PPE, polisa ochronno-inwestycyjna, lokaty bankowe lub gotówka), spytano, jaką część rocznych dochodów przeznaczają na oszczędności emerytalne. Największy odsetek (43%) podał wielkość od 6 do 10%. Powyżej 10% zadeklarowało 21% oszczędzających na emeryturę, a 20% nie potrafiło oszacować wielkości oszczędzania. Udział oszczędności emerytalnych w dochodzie zależy od wykształcenia (tym wyższy im wyższe wykształcenie), ale nie zależy od wysokości dochodu, ani od wieku czy płci.

Sprawdziliśmy, czy skłonność do oszczędzania na emeryturę wzrosłaby, gdyby wprowadzony został system długoterminowego oszczędzania na emeryturę, w którym do składki pracownika dopłacałaby reszta społeczeństwa i/lub pracodawca. Tylko 13% nie przystąpiłoby do takiego systemu oszczędzania, a 19% nie miało zdania. Pozostałe 68% skłonne byłoby wpłacać pewną sumę miesięcznie w tym systemie oszczędzania. Jest to ponad trzykrotnie więcej niż tych, którzy deklarują, że obecnie oszczędzają z myślą o emeryturze (w postaci lokat bankowych, gotówki, IKE, IKZE, PPE lub polisy ochronno-inwestycyjnej). Jednak większość (72%) gotowych wejść do takiego systemu wpłacałaby do niego miesięcznie tylko do 100 zł. To już coś, jeśli oszczędzanie rozpoczyna się w młodym wieku, natomiast jeśli w wieku koło pięćdziesiątki, to stanowczo za mało. A zatem niewielki odsetek oszczędzających obecnie na emeryturę rośnie ponad trzykrotnie, jeśli chodzi o deklarowaną gotowość do oszczędzania, gdyby inni dopłacali drugie tyle do składki respondenta (50% stopa zwrotu od razu na wejściu). To oznacza, że istnieje potencjał gotowości do dodatkowego oszczędzania na emeryturę. Zdecydowana większość (ponad połowa) osób gotowych wejść w system współdzielenia dodatkowych oszczędności zdecydowałaby się jednak na odkładanie nieznacznych kwot. Warto jednak podkreślić, że przy tych samych kwotach dodatkowego oszczędzania wielkość zgromadzonych w ten sposób środków zależałaby od wieku; byłaby kilkakrotnie większa w grupie obecnych 30-latków niż 50-latków. Spytaliśmy również o to, kto powinien współfinansować dodatkowe oszczędzanie na emeryturę – wszyscy podatnicy, pracodawca, zarówno pracodawca jak i inni podatnicy. Największy odsetek opowiedział się za współfinansowanie zarówno przez budżet jak i pracodawcę (36,4%), a zaledwie co dziesiąta osoba odrzuciła jakiekolwiek współfinansowanie dodatkowych oszczędności emerytalnych. Współfinansowanie tylko z budżetu widzą najchętniej pracodawcy. Pracodawcy natomiast najrzadziej obok samozatrudnionych obarczaliby współfinansowaniem pracodawców. Pracodawcy też obok samozatrudnionych są najmniej chętni jakiemukolwiek współfinansowaniu dodatkowych oszczędności emerytalnych.

Wiedza na temat systemu emerytalnego jest wśród szerokiej publiczności ograniczona. Ponad 7 proc. respondentów nie wie, gdzie trafiają ich składki emerytalne płacone w ramach powszechnego systemu. Jedynie samozatrudnieni i pracujący na umowę-zlecenie nie mają problemu z odpowiedzią na to

## Myślenie o starości nie jest naturalnym odruchem ludzi

pytanie. O dziwo, osoby lepiej wykształcone i mieszkańcy większych miast mają gorszą w tym zakresie orientację od osób gorzej wykształconych i mieszkańców wsi. Jeszcze gorzej wygląda wiedza nt. wysokości obowiązkowej składki emerytalnej wśród osób, których składka dzielona jest między ZUS i OFE. Zaledwie 23,8 proc. jest w stanie powiedzieć, jaki procent zarobków stanowi składka; najwięcej wśród samozatrudnionych (ponad połowa) i przedsiębiorców (ponad 1/3). Spośród mniejszości, która sądzi, że wie, jaki procent ich zarobków stanowi składka emerytalne, największy odsetek szacuje ją w przedziale od 3 do 15 procent (41%), gdy w rzeczywistości jest to 19,52%. Tak więc ci, którzy deklarują wiedzę w tym przypadku, dysponują informacją niezgodną z rzeczywistością, co jest przejawem niewiedzy, ile ta składka wynosi, a nie wiedzy na ten temat.

# Wiedza na temat systemu emerytalnego jest wśród szerokiej publiczności ograniczona

Niemal połowa (45%) respondentów opowiada się za likwidacją składki emerytalnej wpłacanej do powszechnego systemu i powiększeniem o jej wysokość wynagrodzenia. Powszechność tej opinii spada z wiekiem (**Tabela 2**), rośnie z poziomem wykształcenia i klasą miejscowości (**Tabela 3**). Osoby najwięcej zarabiające rzadziej od osób średnio zarabiających skłonne byłyby likwidować składkę emerytalną dla podniesienia zarobków (**Tabela 5**). Najchętniej natomiast zlikwidowałyby składkę emerytalną osoby samozatrudnione i pracujące na umowy-zlecenia. Ci, którzy opowiadają się za zniesieniem obligatoryjnej składki emerytalnej i powiększeniem o nią wynagrodzenia, gotowi byliby pewną jej część przeznaczyć na samodzielne oszczędzanie lub inwestowanie z myślą o emeryturze. Największy odsetek deklaruje przeznaczenie na ten cel od 11 do 30 procent składki (30,4%), co zmniejszyłoby ich udział w systemie emerytalnym z poziomu 19,52% do niecałych 6%.

Różnego rodzaju przywileje pozwalające na wcześniejszą dezaktywizację zawodową stały się w Polsce bardzo szeroko dostępne. Powrót do

**TABELA 2**

Wiek a chęć zamiany składki emerytalnej na wynagrodzenie

**Czy wolał/a/by Pan/i, aby zamiast składki emerytalnej pracodawca zwiększył o wysokość tej składki Pana/i wynagrodzenie?**

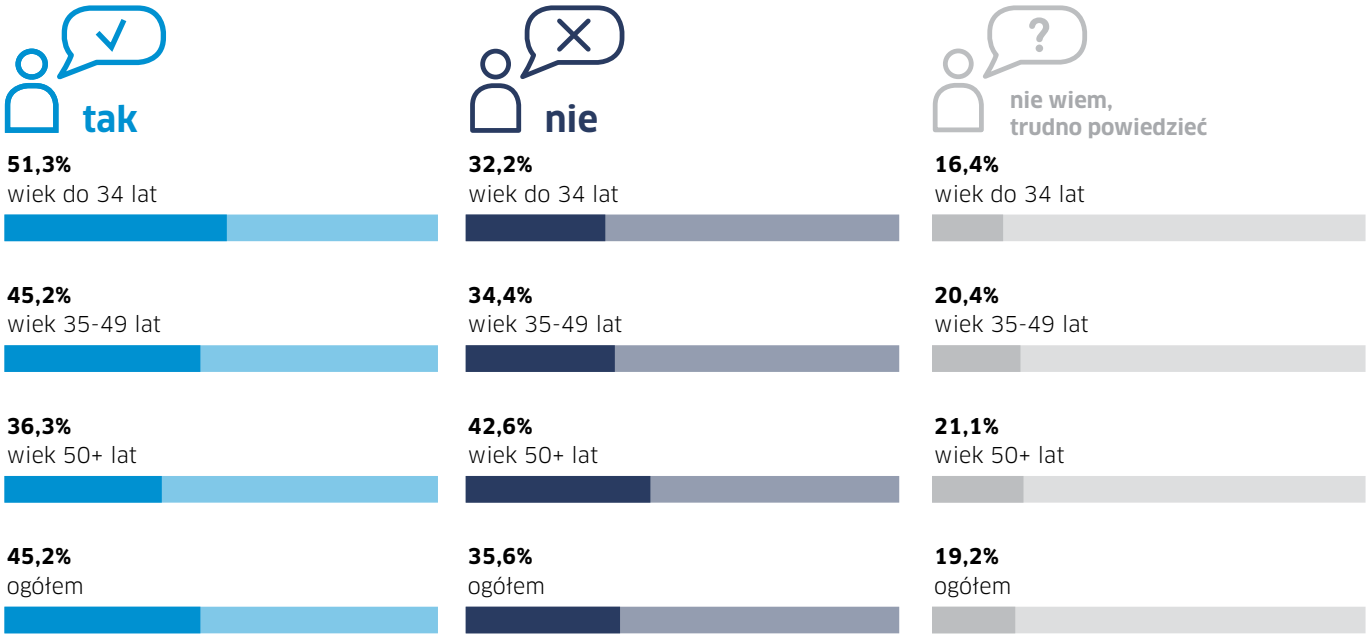

**W rzeczywistości nie da się uciec od tego, że nasza emerytalna przyszłość zależy w dużej mierze od nas samych**

prof. dr hab. Marek Góra

fot. Filip P-B

rzeczywistej normalności udało się rozpocząć dopiero po 2008 roku. Od tego czasu powszechny polski system emerytalny jest coraz bardziej jednolity. Nie jest on jednak w 100 procentach jednolity. W badaniu spróbowaliśmy dowiedzieć się, jak w percepcji społecznej ta sprawa wygląda obecnie. Czy system powinien być taki sam dla wszystkich? Twierdząco na to pytanie odpowiada 86,2% respondentów. Odpowiedź zależy oczywiście w znacznym stopniu od tego, czy ktoś sam jest w odrębnym systemie emerytalnym. Osoby objęte odrębnym systemem emerytalnym istotnie statystycznie rzadziej opowiadają się za jednakowym systemem dla wszystkich. Ale nawet one nie miałyby w większości (2/3) nic za ujednoliceniem system emerytalnego (**Tabela 4**). Nawet ponad 68% rolników jest za jednym systemem emerytalnym. Opowiadanie się za jednym systemem emerytalnym dla wszystkich nie zależy od żadnej zmiennej społeczno-demograficznej.

Kiedy Polacy wybierają się na emeryturę? Największy odsetek badanych (34%, nieco większy wśród mężczyzn niż kobiet) zamierza nie przechodzić na emeryturę tak długo, jak się da; najwięcej, bo ponad 50% wśród samozatrudnionych i pracodawców. 1/3 nie ma zdania. Młodsi respondenci wyraźnie częściej deklarują chęć przejścia na emeryturę jak najpóźniej.

Podzielone jest wśród Polaków zdanie na temat źródła finansowania świadczeń emerytalnych. Połowa opowiada się za systemem mieszanym (repartycyjno-kapitałowym). Mniej więcej co piąty respondent jest zwolennikiem czysto repartycyjnego lub czysto kapitałowego systemu.

Obraz jaki wyłania się z badania jest raczej pesymistyczny, to znaczy ilustruje on ograniczoną wiedzę, która w niektórych kwestiach jest nawet opaczna względem rzeczywistości. Jest rzeczą zrozumiałą, że ekonomią emerytalną i systemami emerytalnymi zajmują się nieliczni. Pozostali, czyli prawie wszyscy, budują swoją wiedzę na zasłyszanym, nie zawsze poprawnym i pełnym przekazie i próbują stosować do niego zdrowy rozsądek. Rzecz w tym, że przyjmuje on – ze zrozumiałych powodów – założenia odpowiadające przeszłości, w tym sposobowi funkcjonowania poprzedniego systemu emerytalnego. Prowadzi to często do wniosków, które nie służą poprawie indywidualnej sytuacji na starość i do wiary, że sytuację można w łatwy sposób poprawić decyzjami politycznymi, czy innymi prostymi sposobami. W rzeczywistości nie da się uciec od tego, że nasza emerytalna przyszłość zależy w dużej mierze od nas samych, od naszej chęci i zdolności do dłuższej pracy oraz od naszej chęci i konsekwencji w zakresie dodatkowego oszczędzania na starość.

**Wiedza na temat systemu emerytalnego jest wśród szerokiej publiczności ograniczona**

**Podzielone jest wśród Polaków zdanie na temat źródła finansowania świadczeń emerytalnych**

***prof. dr hab. Janusz Czapiński***
Uniwersytet Warszawski

***prof. dr hab. Marek Góra***
Szkoła Główna Handlowa

**TABELA 3**

Klasa miejscowości a chęć zamiany składki emerytalnej na wynagrodzenie

**Czy wolał/a/by Pan/i, aby zamiast składki emerytalnej pracodawca zwiększył o wysokość tej składki Pana/i wynagrodzenie?**

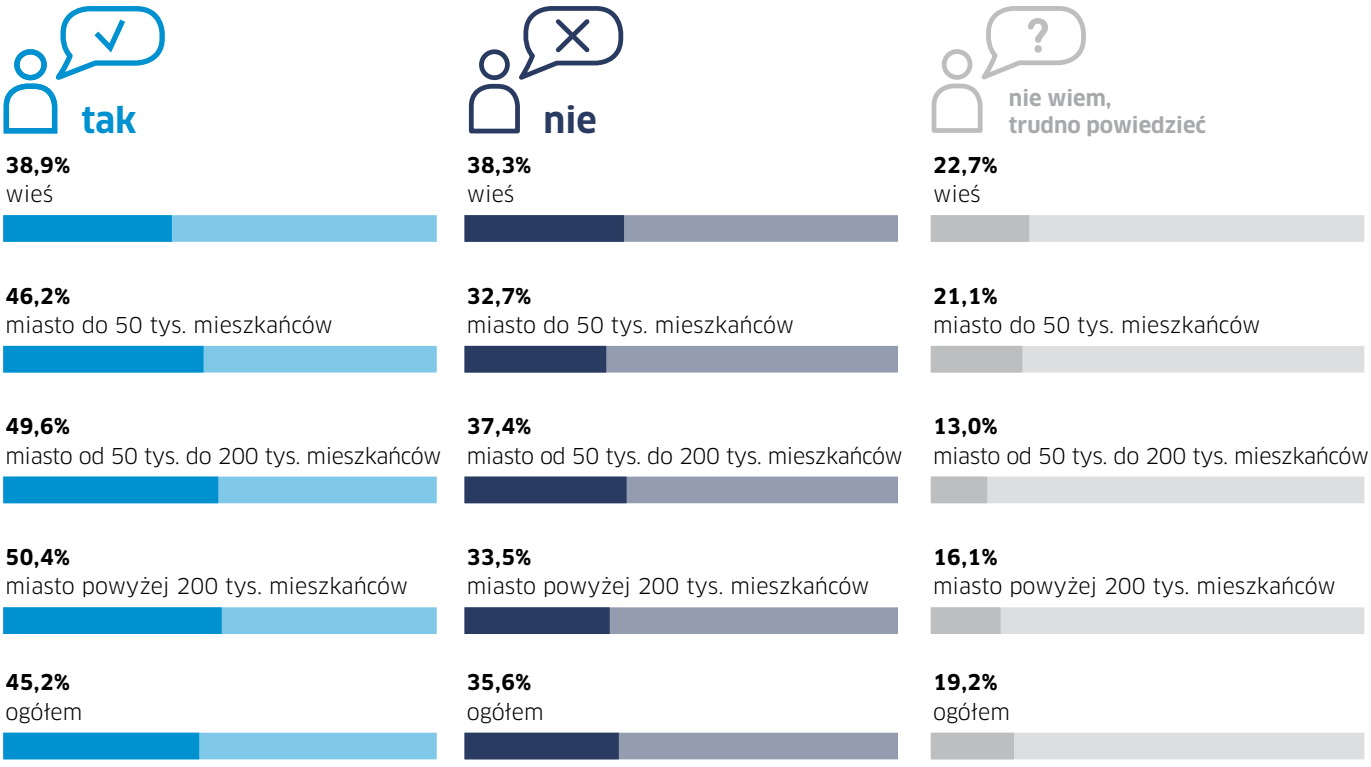


**TABELA 4**

Zależność między odpowiedzią na pytanie „czy lepiej byłoby, gdyby system emerytalny był taki sam dla wszystkich grup społecznych i zawodowych?" a systemem emerytalnym, w jakim są respondenci

| | | Czy jest Pan(i) w systemie emerytalnym odrębnym od powszechnego? | | |
|---|---|---|---|---|
| | | **tak** | **nie** | **ogółem** |
| **Czy sądzi Pan\|i, że lepiej byłoby, gdyby system emerytalny był taki sam dla wszystkich grup społecznych i zawodowych?** | **tak** | 67,3% | 88,2% | 86,2% |
| | **nie** | 32,7% | 11,8% | 13,8% |
| | **ogółem** | 100% | 100% | 100% |

**TABELA 5**

Dochód a chęć zamiany składki emerytalnej na wynagrodzenie

**Czy wolał/a/by Pan/i, aby zamiast składki emerytalnej pracodawca zwiększył o wysokość tej składki Pana/i wynagrodzenie?**

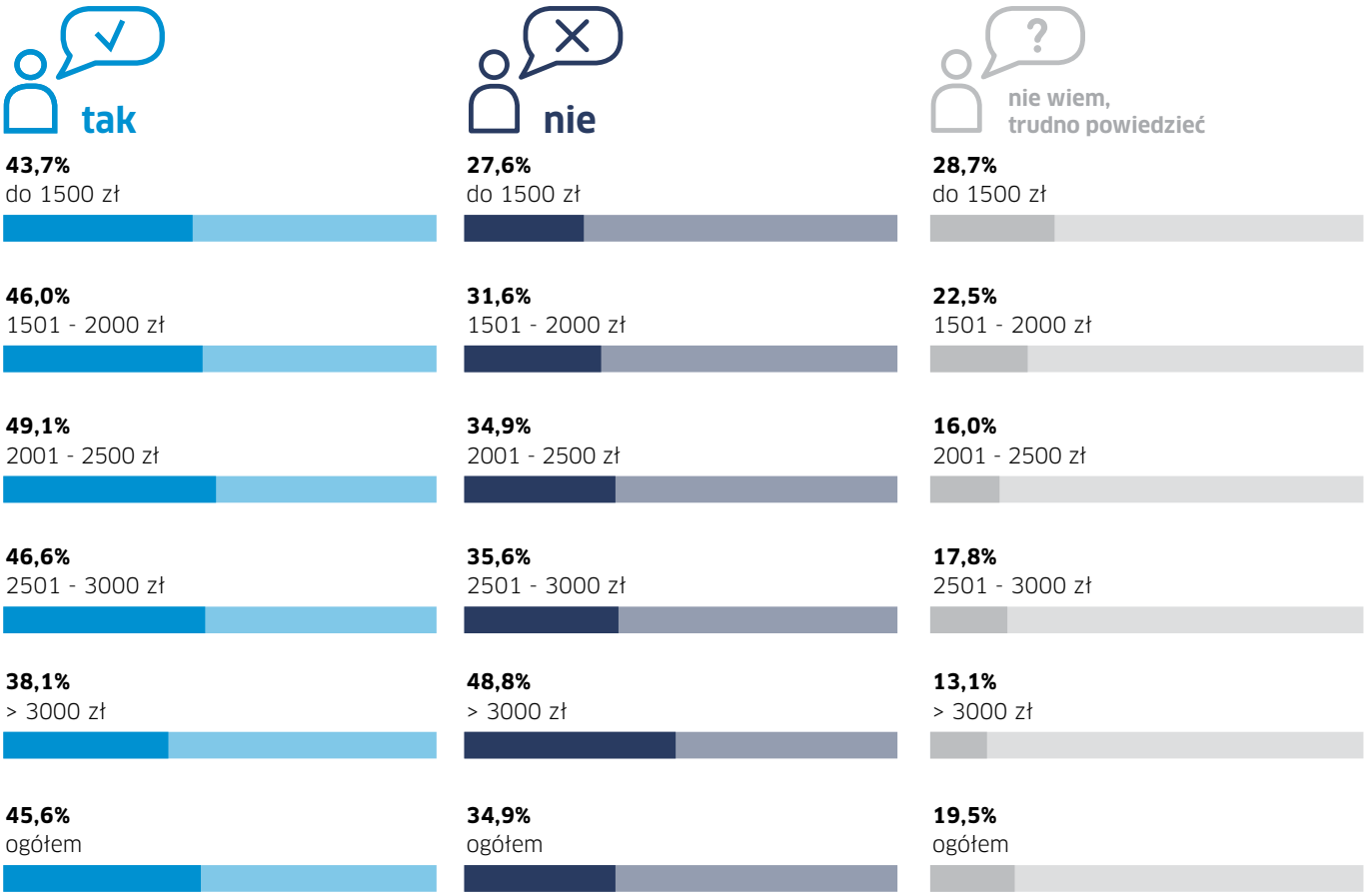

KORESPON-
DENCJA
Z SOPOTU

## Między II a III filarem

*Filip Pietkiewicz-Bednarek*

**W Polsce konieczna jest przebudowa zasad dobrowolnego oszczędzania na emeryturę i stworzenie systemu o charakterze powszechnym. Takie zmiany pomogą nie tylko rozwijać polską gospodarkę, ale przede wszystkim będą odpowiedzią na oczekiwania Polaków, pomagając im zamortyzować postępujący spadek stopy zastąpienia w obowiązkowym systemie emerytalnym.**

Różni interesariusze systemu emerytalnego nie kwestionują konieczności jego stabilizacji i wprowadzenia zmian w III filarze. Niemniej ich potrzeby, a w konsekwencji także postulaty, ogniskują się na nieco innych elementach zagadnienia. Potrzebny jest konsensus wszystkich zainteresowanych stron – administracji, pracodawców, związków zawodowych, ekspertów i instytucji rynkowych, którego celem będzie rozwiązanie dwóch rosnących w Polsce problemów – niskich emerytur przyszłych pokoleń oraz niedostatku krajowego kapitału w polskiej gospodarce.

W ostatnich tygodniach w merytorycznej dyskusji nad III filarem emerytalnym pojawiły się dwa zasadnicze wątki – wyniki badań „Świadomość zagrożeń związanych z funkcjonowaniem powszechnego systemu emerytalnego i rozwiązań zapobiegających tym zagrożeniom" – zrealizowanego pod kierownictwem prof. prof. Janusza Czapińskiego i Marka Góry (którego elementem jest moduł „Świadomość emerytalna Polaków") oraz „Systemy emerytalne na świecie – przegląd najlepiej funkcjonujących rozwiązań. Od kogo możemy się uczyć?" – zrealizowanego przez Ecorys.

Zaznajomienie się z wynikami tych prac stawia dotychczasowe rozważania nt. reformy III filara w nowym świetle. Sprecyzowanie społecznych oczekiwań wraz jasną deklaracją postaw w stosunku do konkretnych propozycji zmian oraz zdefiniowanie najlepszych światowych praktyk dobrowolnego oszczędzania na emeryturę i określenie czynników sukcesu tych programów precyzyjnie wytyczają kierunek, w którym jako Polska w reformowaniu III filara powinniśmy zmierzać.

Dyskusja na temat długoterminowych oszczędności emerytalnych toczy się w naszym kraju od lat. W międzyczasie badane były rozliczne aspekty tematu, organizowano panele dyskusyjne ekspertów reprezentujących różne środowiska, stworzono kilka projektów rozwiązań m.in. „Jak mobilizować długoterminowe oszczędności emerytalne?" Capital Strategy, czy „Dodatkowy system emerytalny w Polsce – diagnoza i rekomendacje zmian" Towarzystwa Ekonomistów Polskich,. Nadal brakuje jednak wykończenia – konkretnego rozwiązania, którego właścicielem jest rząd zdolny do przeprowadzenia go przez parlament.

W tej kwestii należy być optymistą. Zmiany w III filarze zostały zaanonsowane w Planie na Rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Od tego czasu w kolejnych wypowiedziach wicepremiera Morawieckiego można zaobserwować konsekwencję we wskazywaniu prawdopodobnego terminu ogłoszenia projektu. To czego nie udało się wypracować przez lata, powinno objawić się niebawem.

Zakres i charakter powstałej w Polsce ogólnodostępnej ekspertyzy na temat jest bardzo duży. W związku z tym można spodziewać się, że projekt zmian, który wyjdzie z Ministerstwa Rozwoju, zostanie skrojony na miarę krajowych potrzeb i oczekiwań; i życzyć sobie, by jego uszycie nastąpiło w drodze konsultacji społecznych, prowadzonych odpowiedzialnie przez wszystkie strony. Miarą tej odpowiedzialności winno być spojrzenie na reformę III filara z perspektywy tego, co można do systemu

## Projekt zmian, który wyjdzie z Ministerstwa Rozwoju, zosta--nie skrojony na miarę krajowych potrzeb i oczekiwań

wnieść, a niekoniecznie tego, co można z niego wycisnąć.

Wybór jest relatywnie prosty. Albo wszyscy przyjmą na siebie jakąś część kosztów i będą w dłuższej lub krótszej perspektywie beneficjentami nowych rozwiązań, albo nie będzie sukcesu. Co więcej, nieudana próba reformy może na wiele lat zablokować szanse na konstruktywne zmiany w systemie emerytalnym.

W ramach Europejskiego Kongresu Finansowego odbyła się prawdopodobnie jedna z pierwszych dyskusji partnerów społecznych nt. zmian w systemie dodatkowego oszczędzania na emeryturę. W jej wyniku powstały rekomendacje pożądanego kształtu systemu. W ich myśl system, który może stać się powszechny, a zatem być wspólnym sukcesem wszystkich jego interesariuszy, powinien być:

- **trwały** – musi pojawić się gwarancja, że nie będzie podlegał częstym zmianom, a warunki ustalone na początku nie będą mogły zmienić się na gorsze,
- **bezpieczny** – instytucje zarządzające aktywami i ich działalność muszą podlegać nadzorowi, w tym nadzorowi profesjonalnej instytucji publicznej, przedsta-

wicieli oszczędzających i pracodawców. Do organizacji systemu powinny zostać dopuszczone wszystkie instytucje rynku finansowego i kapitałowego (banki, towarzystwa emerytalne, spółdzielcze instytucje finansowe, fundusze inwestycyjne czy domy maklerskie), co zwiększy konkurencyjność w jego ramach i ograniczy koszty funkcjonowania.

- **prosty i przejrzysty** – zasady uczestnictwa muszą być jasne, kwoty limitów powinny być zaokrąglone etc.,
- **efektywny** – z niskimi kosztami dla uczestników i skutecznie zachęcający do gromadzenia w nim środków,
- **relatywnie tani dla budżetu państwa** – państwo będzie musiało jednak ponieść pewne koszty ponieważ samo pełni rolę pracodawcy,
- **uwzględniający indywidualny apetyt na ryzyko oszczędzających** – powinna zostać zapewniona możliwość wyboru różnych profili inwestycyjnych,
- **domyślny** – niezbędne będzie zastosowanie mechanizmu, w którym pracownicy zostaną automatycznie zapisani do programu, ale będą mogli zadecydować o wycofaniu się z niego, przy jednoczesnym stwarzaniu okoliczności zachęcających do pozostawania w systemie,
- **koherentny** – spójnym z obowiązkowym powszechnym systemem emerytalnym.

W dyskusji sporo miejsca zajęła kwestia edukacji. Niewątpliwie przy wprowadzaniu nowego, III filarowego systemu, konieczna będzie ogólnonarodowa, wielopłaszczyznowa edukacja Polaków na temat oszczędzania na emeryturę, rynku kapitałowego oraz zasad ekonomii. Poza domyślnością, jak pokazują doświadczenia światowe, niezwykle ważną dla powodzenia projektu jest właśnie kwestia edukacji. Nowoczesnej, dostosowanej do odbiorcy w treści, formie i kanale. W każdym zagranicznym systemie dobrowolnych oszczędności emerytalnych, który cieszy się wysokim poziomem uczestnictwa, kwestia edukacji była traktowana z wielką powagą.

Jednym z celów powołania do życia omawianego systemu, jest wykreowanie znaczącego wolumenu krajowych środków finansowych, które będą wspierały rozwój gospodarczy. Nawet jeśli wprowadzenie projektu w życie okaże się sukcesem, to system swą rolę zacznie pełnić za kilka, a może nawet kilkanaście lat. Powstaje pytanie, co zrobić do tego czasu, jakimi instrumentami finansować inwestycje, innowacje itd. Odpowiedź jest prosta. Wystarczy zwiększyć katalog instrumentów inwestycyjnych Otwartych Funduszy Emerytalnych, co skutkowałoby wspieraniem planów rozwojowych, ale także przyczyniłoby się do zwiększenia poziomu bezpieczeństwa przyszłych emerytów.

Wśród rekomendacji EKF znajdujemy postulat dopuszczenia OFE do inwestowania w: obligacje finansujące projekty infrastrukturalne i programy rozwojowe, w tym np. infrastrukturę telekomunikacyjną, kolejową, bloki energetyczne czy inwestycje komunalne w samorządach; nieruchomości komercyjne, w tym budownictwo pod wynajem oraz programy rozwojowe, w tym projekty innowacyjne. Potencjał OFE mógłby zostać wykorzystany lepiej niż to ma miejsce obecnie, z korzyścią dla gospodarki i przyszłych emerytów.

Temat OFE wiąże się w jeszcze jeden ważny sposób ze spodziewaną reformą III filara. W ostatnim czasie wiele dyskutuje się o potrzebie odbudowania społecznego zaufania do rynków finansowych. Geneza jego utraty, szczególnie w Polsce, wydaje się dość klarowna. O ile łatwo wymienić liczne powody tego stanu rzeczy, to trochę trudniej wykazać ich wagę. Nie to jednak jest istotne. Znalezienie stabilnej, szanującej prawa i interesy ubezpieczonych formuły funkcjonowania OFE oraz wprowadzenie postulowanych przez branżę zmian, które w części pokrywają się z ogłoszonym niedawno raportem KNF, mogą uwiarygodnić nowy system dobrowolnych oszczędności emerytalnych. Z kolei zmiany sprzeczne ze społecznym poczuciem własności środków zgromadzonych w OFE mogłyby poskutkować tym, że na zaproszenie do oszczędzania w nowej formule nie dałoby się nabrać oszczędzających, a do III filara oszczędności.

***Filip Pietkiewicz-Bednarek***
dyrektor ds. komunikacji IGTE

**Nieudana próba reformy może na wiele lat zablokować szanse na konstruktywne zmiany w systemie emerytalnym**

IDEE

# Open Eyes Economy

*prof. dr hab. Jerzy Hausner, Mateusz Zmyślony*

prof. dr hab. Jerzy Hausner

fot. Filip P-B

**Open Eyes Economy to gospodarka oparta na wartościach społecznych. Tworzą ją Firmy-Idee, marki, które współtwarzają kulturę i ludzie, którzy rewitalizują dawne miasta, stające się dziś nowymi centrami cywilizacji. Open Eyes Economy to nowe społeczeństwo – obywatele „przebudzeni", otwierający oczy na rzeczywistość, która wymaga zmian. To ekologiczne społeczeństwo obywatelskie, złożone z konsumentów świadomych tego, co konsumują, odpowiedzialnych firm i profesjonalnych instytucji, które istnieją po to, by służyć i chronić.**

Brzmi jak utopia? Nie, to czysty pragmatyzm i biznesowy realizm nastawiony na osiąganie zysku, świadomy nowych reguł gry, a także oczekiwań społeczeństwa i jego możliwości wywierania nacisku na ekonomię i politykę.

Świat zmienia się na naszych oczach, szybciej niż kiedykolwiek wcześniej. W coraz większym stopniu jest kształtowany przez ludzi, którzy coraz mniej panują nad efektami własnych działań. Skala makro, dawniej abstrakcyjna, dziś stała się rzeczywistością. Świat zglobalizował się właściwie w jednej chwili, skurczył tysiąckrotnie, spłaszczył, odmitologizował się. Prawie wszędzie jest blisko, prawie wszystkiego można się błyskawicznie dowiedzieć, prawie każdy komunikat – sprawdzić.

Co zrobimy z tą wiedzą? Postanowiliśmy w tej kwestii wyjść z inicjatywą. Nie czekać, aż świat zbawi się sam. Albo inni wymyślą to za nas. Bo świat potrzebuje dziś nowego pomysłu na siebie. Na naszych oczach trwa walka o przyszłość, a naszą cywilizację trapi kryzys idei. Inicjujemy więc ideę, która jest odpowiedzią na pytanie „którędy dalej?".

Open Eyes Economy to nowa filozofia zarządzania biznesem, który jest świadomie wyprowadzony z wartości społecznych. Założenie jest proste: dawny model „zysku za wszelką cenę" (the business of business is business) sam się skompromitował. Dotychczasowe modele kapitalizmu stały się niewiarygodne, a ich efektywność spadła. Nie znaczy to, że inne modele są lepsze – dyktatury, gospodarki kontrolowane przez państwa, czy systemy flirtujące z socjalizmem, praktycznego egzaminu nie zdają w ogóle. Nie pomaga im wspomaganie rabunkowym czerpaniem surowców, które niczego nie zmienia – widać to choćby na przykładzie Wenezueli.

Ludzie są coraz lepiej poinformowani i wykształceni. Wymagają od firm coraz większej odpowiedzialności społecznej i ekologicznej. Co więcej – zyskali narzędzia, by skutecznie wymóc tę odpowiedzialność. Po prostu kupują to, co akceptują, a bojkotują to, co nieuczciwe.

Obserwujemy właśnie początek tego zjawiska. Im bogatszy i bardziej stabilny kraj, tym bardziej zaawansowane są te procesy, a ich różne wersje otaczają nas już dzisiaj ze wszystkich stron.

W Skandynawii, Europie Zachodniej, Japonii, USA działania wpisujące się w założenia Open Eyes Economy są już bardzo zaawansowane. Już istnieją kraje, w których segregowanie odpadów i ich recykling sięga prawie 100 procent. W tych krajach miliony ludzi interesują się Fair Wear czy Fair Trade. Pije się tam kawę, zadając pytania o los ludzi, którzy ją wytworzyli. Oto przyszłość, która stała się teraźniejszością, choć jeszcze jej na co dzień nie widzimy, nie doceniamy, bo nie doświadczamy na każdym kroku.

Tropem gospodarek bogatszych, bardziej rozwiniętych, idą stopniowo inne kraje – w miarę swoich możliwości również wstępują na tę drogę. Nie ma zresztą innej. Bez ekologii przetniemy gałąź, na której siedzimy, a bez wrażliwej i rozsądnej polityki społecznej – doprowadzimy do wstrząsów, wzmocnimy populizm i ogólnie rzecz biorąc skończymy źle.

## Firma-Idea to przedsiębiorstwo, które na wartościach społecznych buduje zaufanie do swojej marki

Kryzys idei to kryzys zaufania. Z naszej perspektywy – do banków, do instytucji, do Europy, do bogatych, do mediów, do autorytetów. Kryzys ładu to świat, w którym przestają funkcjonować stare dyktatury, demokracje się chwieją, a ludzie migrują, szukają, wymagają zmian. Zdestabilizowany Bliski Wschód, osłabiona, niepewna Europa, Afryka, która nie chce już dłużej być biedna, hamujące Chiny, pogubiona Rosja i geriatryczna, ultranowoczesna Japonia. Przepracowana Korea Południowa i Wielka Brytania, która chce się odłączyć od idei wspólnej Europy, choć jej się to kompletnie nie opłaca. I zagrożone Trumpem USA.

Kryzys zaufania to chóralne „sprawdzam", które międzynarodowym gigantom fundują dziś konsumenci. McDonald's czy FIFA – nie mogą już działać, jak dotąd. Problemy można i trzeba rozwiązywać. Czasy zamiatania ich pod dywan bezpowrotnie przeminęły. Świat zmieniają ludzie, którzy kupują dziś jajka od kur z wolnego wybiegu. Zmieniają go rowerzyści, aktywiści miejscy, bogaci idealiści, którzy latają w kosmos i budują elektryczne samochody. To właśnie jest świat Open Eyes Economy.

Firma-Idea to przedsiębiorstwo, które na wartościach społecznych buduje zaufanie do swojej marki. To biznes, który traktuje społeczną odpowiedzialność biznesu śmiertelnie poważnie, zauważając, że przestaje ono (CSR) być jego wartością dodaną. Staje się wartością najważniejszą, dającą szansę na osiąganie zysku. To długookresowa strategia, gwarantująca nie tylko utrzymanie rentowności. Ta strategia gwarantuje… jeszcze większe zyski, niż dotąd. Tyle, że osiągane uczciwiej. Wymaga to cierpliwości i odpowiedzialności, ale choć zyski te nie będą szybkie, to w dłuższej perspektywie – jednak większe.

Marka-Kultura to tak zwany Love Brand. Uzyskanie tego statusu daje szansę na storytelling, nieudawany content marketing, bezcenny „biały" PR. Na mówienie atrakcyjnej dla ludzi prawdy o marce, która naprawdę ma coś do powiedzenia. Nieprzypadkowo IKEA wprowadza domową szklarnię hydroponiczną, wpisując się w trend „wiem, co jem" i wiele mówiącą modę na rolnictwo i ogrodnictwo miejskie. Nieprzypadkowo Skanska buduje z głową, inwestując w konsultacje społeczne, design, poważnie traktując urbanistykę, ekologię, rozumiejąc społeczne znaczenie rewitalizacji miast. Nieprzypadkowo Lego wprowadza figurkę niepełnosprawnej osoby, a dyskutują o tym miliony ludzi na całym świecie. McDonald's wprowadza obowiązkowe segregowanie odpadów, Nespresso kupuje kawę bezpośrednio od farmerów, pomijając giełdy pośredników. Jack Wolfskin publikuje na swojej stronie internetowej wyniki audytów w pracujących dla tej marki szwalniach w Bangladeszu i Wietnamie, a Cisowianka pochyla się nad problemem zaopatrzenia w wodę pitną ludzi w Afryce. To wszystko jest Open Eyes Economy. Otacza nas powoli, choć wielu sceptyków mówi, że to ściema. Zasłona dymna dla robienia interesów.

**Dotychczasowe modele kapitalizmu stały się niewiarygodne, a ich efektywność spadła**

Faktycznie, jest to kwestia proporcji i rzeczywistych intencji. Ale te są coraz bardziej intensywnie i konsekwentnie prześwietlane przez ludzi, dotąd nazywanych „targetem". Przeciętny posiadacz portfela z pieniędzmi powoli orientuje się, że każda decyzja zakupowa to „głos" oddany na wiarygodność i sensowność firmy, która produkuje produkt, czy też dostarcza konkretną usługę. Co więcej: ludzie chcą pracować w Firmach-Ideach! Mądrzy ludzie nie mają bowiem już dłużej ochoty, by ktoś nazywał ich niezbyt eleganckim terminem „Zasoby Ludzkie". Human Resources. Wstyd, że ktoś kiedyś w ogóle wpadł na taki pomysł. Wartościowi pracownicy wymagają od odpowiedzialnych pracodawców nie tylko pensji. Często wolą zarobić mniej, ale robiąc coś sensownego, w odpowiednich warunkach, opartych na wzajemnym szacunku i wartościach.

Utopia? Idealizm? Bzdura. Wszyscy chcemy, by nasza praca miała sens, chcemy kupować dobre produkty od uczciwych firm, współwytwarzać wartości. I mieszkać w miastach, które są przed wszystkim dla ludzi, miastach skupionych na zrównoważonym rozwoju.

**Świat zglobalizował się właściwie w jednej chwili, skurczył tysiąckrotnie, spłaszczył, odmitologizował się**

Istnieje oczywiście kolejność zdarzeń: najpierw trzeba wyjść z biedy, by móc myśleć o takich luksusach jak kultura czy ochrona przyrody. Dlatego na otwieranie oczu stać dziś kraje najlepiej rozwinięte. Chcemy, by Polska była w tym gronie. W kręgu idei Open Eyes Economy nie mówimy o mitycznej, społecznej Atlantydzie. Mówimy o prostej refleksji, prowadzącej do realistycznego zrównoważonego rozwoju. Bezdyskusyjnie świat stać już na takie myślenie, co więcej – nie stać go na ignorowanie opisanych tu wyzwań.

Kreatywność ludzi ma ogromną moc, a coraz większa świadomość prowadzi do odpowiedzialności. Naszą rolą jest przekuwać teorię gospodarki otwierających się oczu w praktykę. Mebluję się w IKEA, bo czuję, że tej firmie zależy na mnie, mojej rodzinie i środowisku. Kupuję wodę Cisowianka, bo zależy mi na tym, by ludzie w Afryce też mieli do niej dostęp. Płacę więcej za jajko od szczęśliwej kury, bo nie chcę mieć na sumieniu jej tragicznego losu. Zauważmy – takie jajka kupują miliony ludzi. Nie rozmawiamy tu o niszowych zjawiskach czy fanaberiach klasy średniej.

**Wartościowi pracownicy wymagają od odpowiedzialnych pracodawców nie tylko pensji. Często wolą zarobić mniej, ale robiąc coś sensownego, w odpowiednich warunkach, opartych na wzajemnym szacunku i wartościach**

Mateusz Zmyślony

De facto w Open Eyes Economy chodzi o współwytwarzanie wartości. Nie tylko tej ekonomicznej, ona jest efektem ubocznym. Chodzi o wartości miękkie. Know-how. Wspólne wartości i emocje. Zysk w ekonomii pozostaje oczywiście ważną, kluczową motywacją. Firma tylko dla idei nie istnieje. Musi zarabiać, gdyż inaczej straci sens i możliwości działania. Ale firma istniejąca tylko dla zysku nie ma sensu w ogóle. Wystarczy porozmawiać o tym z dowolnym, światłym właścicielem wielkiej firmy. Istnieją oczywiście ludzie zamożni, których nie interesuje dobro innych, a jedynie pogoń za kolejnymi korzyściami. Dlatego kładziemy tu nacisk na słowo „światli". Prowadzenie Firmy-Idei jest nie tylko mądrzejszym rozwiązaniem biznesowym. Jest również po prostu przyjemne, moralnie pozytywne, satysfakcjonujące.

Każdy dziś może kupić buty dla siebie, jednocześnie fundując drugą parę komuś, kogo na nie nie stać. Tak się stanie, gdy kupicie na przykład buty marki TOMS. Zastanawiamy się, czemu tak mało ludzi korzysta dziś z takich rozwiązań? Po pierwsze – wcale nie tak mało. Po drugie – większość ludzi powie dziś: „nie stać mnie, mam na to za mało pieniędzy". Trudno nie zgodzić się z kimś biednym. Kłopot w tym, że to właśnie biedni są często najbardziej wrażliwi społecznie i pomagają innym, niezależnie od sytuacji w jakiej sami się znajdują. Bo większość tych, których stać, i tak ma to na razie w… głębokim poważaniu. Do czasu.

Warto zdać sobie sprawę, że jeden członek europejskiej lub amerykańskiej klasy średniej posiada takie zasoby, że bez problemu pomógłby nie jednej, ale wielu osobom z krajów najbiedniejszych. Skumulowana skala takich możliwości jest na tyle duża, że prowadzi do oczywistego wniosku: możemy to zrobić tu i teraz. To wyłącznie kwestia chęci, dobrej organizacji oraz koordynacji działań. Kupujmy od fajnych firm. To my decydujemy, od kogo kupujemy. Mieszkajmy w lepszych miastach. To są nasze miasta. Naprawdę możemy je zmieniać, to nie czarna magia. To nasze wybory i postawy je kształtują.

Kochajmy emocjonujące marki. Budujmy z nimi te emocje – po to właśnie żyjemy. Jest taka marka, jak KOKOworld. Można w niej ubrać się w piękne ubrania, które wytworzyli ludzie z oddalonych o tysiące kilometrów wiosek. Ci ludzie zarobią przyzwoite pieniądze za to, co zrobili. A klienci KOKO mogą poczuć się lepiej, nosząc się… przyzwoicie. Można by zaryzykować tezę, że to, co nosimy na sobie co dzień, to szaty wstydu. Tanie, bezrefleksyjnie kupowane, szyte w skandalicznych warunkach, których sami nie potrafilibyśmy znieść.

Nie oznacza to, że trzeba bojkotować na ślepo wszystko, co wiąże się ze światem wielkich korporacji. Gdybyśmy wszyscy na raz przestali dziś kupować ubrania szyte w Bangladeszu, miliony ludzi straciłyby tam pracę, którą przecież cenią, mimo wszystko. Lepsza taka, niż żadna. Mówimy tu o złożonych procesach, które należy zmieniać stopniowo i z wyczuciem.

Dziś na rynku pojawia się coraz więcej małych i średnich firm z misją społeczną. Są one apostołami zmian. Warto na nie patrzeć, śledzić ich poczynania i się nimi inspirować. W wymiarze humanistycznym są one jak start-upy w świecie nowych technologii. Społeczne start-upy wydają się nam dziś co najmniej tak samo ważne, jak te cyfrowe. Ich wpływ na większe firmy, instytucje i społeczeństwo błyskawicznie bowiem rośnie.

Pamiętajmy o tym, że to wielkie korporacje mają klucze do lepszego świata (i do przyszłości). Ich możliwości i zasoby pozwalają na wprowadzanie wielkich zmian. Ale nie może to stać się natychmiast. Ogromne firmy są jak wielkie statki, które powoli zmieniają kurs. Trzeba im w tym pomóc.

Właśnie to robimy. Pomagamy wielkim firmom w odzyskiwaniu zaufania. Ważne jest, byśmy nie myśleli, że nie mamy na nic wpływu. Kropla drąży skałę. Mądra teoria tworzy dobrą praktykę. Świat zmieniają dziś ludzie. A ludzie – to my.

Już w listopadzie 2016 roku w Krakowie odbędzie się pierwszy, światowy szczyt Open Eyes Economy[1]. Nie w Kopenhadze, nie w Nowym Jorku, ale właśnie w Krakowie. Mamy nadzieję, że będzie on jak pierwszy Przystanek Woodstock. Nie za duży, ale właśnie w sam raz, na dobry początek. Nie powinno Was na nim zabraknąć. Będą z nami mówcy z całego świata, mądrzy ludzie, którzy nie mają ambicji stworzyć największego czy najdroższego kongresu gospodarczego. Tylko akurat ten – najważniejszy. Gdyż najbardziej potrzebny. Zapraszamy!

***prof. dr hab. Jerzy Hausner***
Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

***Mateusz Zmyślony***
dyrektor kreatywny Open Eyes Economy Summit

**PRZYPISY:**

**1.** więcej o wydarzeniu na www.oees.pl

# NIE MA JEDNEGO NIEZAWODNEGO SPOSOBU OSZCZĘDZANIA NA EMERYTURĘ

# DO ZUS DODAJ OFE!

WWW.DODAJOFE.PL

**WYDAWCA**
Izba Gospodarcza
Towarzystw Emerytalnych
ul. Marszałkowska 20/22 lok. 64
00-590 Warszawa
tel./fax: 22 629 09 27
e-mail: igte@igte.pl
www.igte.pl
twitter.com/_IGTE
www.facebook.com/IGTE
www.youtube.com - kanał IGTE

**REDAKTOR NACZELNY**
Filip Pietkiewicz-Bednarek
dyrektor ds. komunikacji IGTE

**PROJEKT GRAFICZNY I SKŁAD**
Volià! Information Design Studio
www.voila-infographics.com

**ILUSTRACJA NA OKŁADCE**
Damian Langosz

**NUMERY ARCHIWALNE**
www.igte.pl/biuletyn.html

**IZBA GOSPODARCZA TOWARZYSTW EMERYTALNYCH**
to założona w 1999 roku organizacja samorządu gospodarczego reprezentująca branżę Powszechnych Towarzystw Emerytalnych, instytucji zarządzających Otwartymi Funduszami Emerytalnymi oraz Dobrowolnymi Funduszami Emerytalnymi. Izba zrzesza 11 towarzystw reprezentujących interesy ponad 16 mln swoich klientów. Członkowie Izby zarządzają aktywami o wartości około 140 mld złotych, które inwestują głównie w polską gospodarkę. IGTE prowadzi działania wspierające tworzenie legislacji sprzyjającej efektywnemu systemowi emerytalnemu, rozwija wiedzę ekspercką w zakresie zabezpieczenia emerytalnego i rynku kapitałowego, buduje relacje z interesariuszami, przekazuje wyniki swoich prac opinii społecznej oraz podejmuje inicjatywy edukacyjne.

WWW
**www.igte.pl**

Na naszej stronie odnajdziecie Państwo całość ekspertyzy i wszystkie wydawnictwa IGTE

Youtube
**www.youtube.com**
- kanał IGTE

Wszystkie debaty, w których braliśmy udział lub które inspirowaliśmy, można obejrzeć na naszym kanale

Twitter
**twitter.com/_IGTE**

Najświeższe newsy komunikujemy najpierw na Twitterze

Facebook
**www.facebook.com/IGTE**

Naszą bieżącą działalność najwygodniej obserwować na FB